Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 87 (459) ROK III | WARSZAWA — WTOREK, 28 MARCA 1950 R. | WYDANIE F | CENA 5 ZŁ

Czyn Pierwszomajowy to nasz wkład w walkę o pokój

Dnia 25 marca br. robotnicy cementowni „Grodziec" w Czerwonym Zagłębiu, postanowili na ogólnym zebraniu załogowym podjąć produkcyjny Czyn Pierwszomajowy i rzucić wezwanie całej polskiej klasie robotniczej do podejmowania zobowiązań pierwszomajowych, wykazując tym swoją niezłomną wolę walki o pokój i socjalizm.

Czyn Pierwszomajowy podjęty został przez robotników „Grodźca", mających za sobą piękne tradycje rewolucyjne, w dniu, kiedy milionowe masy pracujące naszego kraju żegnały prochy wielkiego bojownika — płomiennego rewolucjonisty — Juliana Marchlewskiego.

Załoga cementowni w Grodźcu — jednej z przodujących cementowni w Polsce, która plan 3-letni wykonała w listopadzie ub. r., a produkcję przewidzianą przekroczyła już w czerwcu ub. r. — zobowiązała się wyprodukować do 1 maja br. 5 tys. ton klinkru, a do końca 1950 roku — 29 tys. ton klinkru cementowego ponad plan. Jednocześnie wezwała ona robotników wszystkich fabryk i zakładów pracy do przeanalizowania swoich planów produkcyjnych i możliwości ich przekroczenia, do wykorzystania wszelkich rezerw produkcyjnych i zastosowania jak największych usprawnień produkcji — dla przedterminowego wykonania zadań pierwszego roku Planu Sześcioletniego.

Na wezwanie załogi „Grodźca", odpowiedzieli następnego już dnia górnicy kopalni im. Stalina i kopalni „Polska", deklarując wydobycie nowych tysięcy ton węgla ponad plan.

Na wezwanie to odpowie cała polska klasa robotnicza. Nowymi zobowiązaniami produkcyjnymi, nowym robotniczym Czynem Pierwszomajowym, zadokumentuje ona swą nieugiętą wolę walki o pokój światowy, o socjalizm.

Apel robotników „Grodźca" znajdzie oddźwięk wśród milionowych rzesz robotników, chłopów i inteligencji pracującej naszego kraju. Że tak będzie, świadczy wciąż rosnąca świadomość polskich mas pracujących, wyrażająca się w potężnym rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy i jego doskonalszej, wyższej formie — współzawodnictwie długofalowym o ilość i jakość produkcji. Świadczy przyswajanie sobie przez tysiące i setki tysięcy robotników nowych, socjalistycznych metod pracy. Świadczą coraz większe osiągnięcia produkcyjne gospodarki narodowej naszej Ludowej Ojczyzny — przedterminowe wykonanie Planu Trzyletniego, przekraczanie planów miesięcznych przez wiele zakładów pracy. Świadczy wreszcie — zeszłoroczny Czyn Pierwszomajowy, który objął wszystkie fabryki, huty, kopalnie, który stał się wielką manifestacją sił i ogromnych możliwości wyzwolonej spod jarzma kapitalizmu polskiej klasy robotniczej.

Właśnie dzięki temu wzmożonemu wysiłkowi mas pracujących, dzięki czynom robotniczym, wykonaliśmy Plan Trzyletni w 2 lata i 10 miesięcy, stworzyliśmy mocne podstawy gospodarcze — pewny i śmiały start do wkroczenia w Plan Sześcioletni — plan budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Tegoroczny 1 Maja spotykamy w ogniu walki milionowych mas pracujących o pokój, w której skupiają się wokół klasy robotniczej najszersze masy narodu. Knowaniom podżegaczy wojennych — na czele z imperialistami amerykańskimi, przeciwstawia się nieugięta wola narodu do umocnienia sił pokoju.

Dzień 1 Maja — święto mas pracujących całego świata — uczczą robotnicy cementowni „Grodziec", uczczą miliony ludzi pracy naszego kraju — nowym wysiłkiem dla dobra Polski Ludowej, stojącej u boku Związku Radzieckiego, razem z wszystkimi krajami demokracji ludowej — na straży pokoju światowego.

Bo podczas, gdy w państwach imperialistycznych walka o pokój łączy się nierozerwalnie z walką przeciw kapitalistycznym wyzyskiwaczom i z walką o suwerenność narodową, to w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej dążenie do pokoju wyraża się w walce o większą produkcję, o większą wydajność pracy, o oszczędniejszą i racjonalniejszą gospodarkę, o zwycięskie realizowanie i przekraczanie planów produkcyjnych. Wzrost potęgi państwa zwycięskiego socjalizmu i krajów demokracji ludowej oznacza jednocześnie wzrost sił pokoju — wzrost potęgi całego obozu pokoju i socjalizmu.

Świadomość tej prawdy pobudza masy pracujące naszego kraju do dalszego zwiększania produkcji i podwyższania wydajności pracy — do podejmowania tegorocznego Czynu Pierwszomajowego, zainicjowanego 25 marca przez robotników cementowni Czerwonego Zagłębia.

Masy pracujące Polski Ludowej solidaryzują się z walką robotników francuskich, włoskich, amerykańskich, z walką klasy robotniczej wszystkich państw imperialistycznych o możność pracy, o możność życia, o pokój — z walką przeciwko ustrojowi kapitalistycznemu, rodzącemu im nędzę, głód, bezrobocie i groźbę wojny.

Polskie masy pracujące wiedzą, że najlepszym przejawem tej solidarności jest wzmacnianie potęgi swojej ludowej ojczyzny — jest czyn produkcyjny, podjęty dla uczczenia 1 Maja — Międzynarodowego Święta Robotniczego.

Polskie masy pracujące rozumieją, że rozwój współzawodnictwa pracy i racjonalizacji, zwiększenie ilości i jakości naszej produkcji przemysłowej i rolniczej, przedterminowe i zwycięskie zrealizowanie planu pierwszego roku Sześciolatki — to niezwykle ważne ogniwa nie tylko w walce klasowej z resztkami kapitalizmu w Polsce, w walce o wzrost siły gospodarczej naszego kraju i podniesienie dobrobytu materialnego ludności — na drodze budowy podstaw socjalizmu w Polsce — ale to również ważne ogniwa w walce o pokój światowy.

„Rozwijając i wzmacniając naszą gospodarkę — mówił na kwietniowym Plenum KC naszej Partii tow. Bierut — rozwijamy i wzmacniamy jednocześnie siłę gospodarczą i obronną całego frontu antyimperialistycznego, rozwijamy i wzmacniamy siły pokoju".

Prewentorium dla dzieci zagrożonych gruźlicą



W dawnym pałacu „gauleitera" Greisera w Jeziorach pod Poznaniem istnieje prowadzone przez TPD prewentorium dla dzieci robotników i chłopów, zagrożonych gruźlicą. Dzieci na zlecenie poradni przyciwgruźliczych przebywają w prewentorium pod stałą opieką lekarską i wykwalifikowanego personelu pielęgniarskiego. Na zdjęciu: dzieci w jadalni prewentoryjnej.

Foto Film Polski

Dla uczczenia 1 Maja — międzynarodowego święta mas pracujących

Górnicy kopalni im. Józefa Stalina i kopalni „Polska" podejmują wezwanie robotników cementowni „Grodziec"

Odpowiedź górników Czerwonego Zagłębia na zakusy podżegaczy wojennych

Szerokim echem odbił się wśród robotników polskich apel załogi cementowni „Grodziec", wzywającej do zadokumentowania dalszym wzmożeniem wydajności w Czynie Pierwszomajowym niezłomnej woli walki mas pracujących Polski o pokój i socjalizm. W odpowiedzi na wezwanie robotników cementowni „Grodziec", pierwsi podjęli zobowiązania pierwszomajowe bohaterscy górnicy odznaczonej orderem „Sztandar Pracy" kopalni „im. Józefa Stalina" w Sosnowcu oraz inicjatorzy współzawodnictwa długofalowego górnicy kopalni „Polska".

Na wielkim placu kopalni „im. Józefa Stalina" tysięczne rzesze górników burzą oklasków powitały wstępującego na trybunę czołowego przodownika pracy kopalni, odznaczonego orderem „Sztandar Pracy" I klasy — tow. Franciszka Poradę. Brygada tow. Porady szczyci się świetnymi osiągnięciami we współzawodnictwie długofalowym.

Zobowiązanie zespołu tow. Porady

„Kopalnia nasza — powiedział tow. Porada — nosi imię wielkiego wodza międzynarodowego proletariatu towarzysza Józefa Stalina. My, górnicy Czerwonego Zagłębia, pokażemy, jak wielkim zaszczytem jest nosić imię wielkiego bojownika o pokój i postęp na całym świecie. Ja umiem tylko kilofem walczyć o lepsze jutro klasy robotniczej. Dlatego też na dzień 1 Maja, wraz z moją brygadą ścianową, postanawiam podwyższyć moje zobowiązanie długofalowe i zamiast planowanych 12.260 ton, dam 12.382 tony węgla".

Górnicy odpowiedzieli burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć wodza międzynarodowego proletariatu, towarzysza Józefa Stalina.

Rósł i wzmagał się entuzjazm załogi, kiedy na mównicę wstępowali kolejno czołowi przodownicy kopalni: towarzysze Bugajski i Wrona z przodującego oddziału I-go B, brygadziści ścianowi oddziału I A: towarzysze Wojdas, Madejski i Wójcik, górnik ścianowy oddziału III tow. Bieniek, przodownicy pracy oddziału robót kamiennych: towarzysze Maj, Grądek, Spyta, Surmik i Radłowski.

Więcej o 558 ton

Wśród oklasków zebranych, zobowiązanie w imieniu III oddziału podejmuje przodownik pracy tow. Bargieło, deklarując wydobycie w kwietniu dodatkowych 558 ton węgla ponad powzięte zobowiązania długofalowe.

„Chcemy w spokoju budować nowe, lepsze życie w Polsce — oświadcza górnik Bargieło — i dlatego też nie ustaniemy w walce o stałe podnoszenie wydajności naszej pracy. Coraz więcej węgla! — taka będzie odpowiedź na zakusy podżegaczy wojennych, odpowiedź godna prawdziwych proletariuszy".

Porwany entuzjazmem górników, personel techniczny zobowiązał się, dla uczczenia Święta Pracy, przepracować 1 dzień pod ziemią i wydobyć 500 ton węgla.

Scementujemy nasze wysiłki

Dążąc do stworzenia jak najlepszych warunków dla oddziałów produkcyjnych, pracownicy i robotnicy poszczególnych oddziałów pomocniczych złożyli konkretne zobowiązania podniesienia swej wydajności, gwarantując pełną realizację powziętych przez górników postanowień.

„Przez scementowanie naszych wysiłków w walce o produkcję, jakość i ilość węgla — stwierdzają w podjętej wśród ogólnego aplauzu rezolucji, górnicy kopalni im. Stalina — stworzymy w naszym kraju fundamenty, które umożliwią szybką budowę ustroju sprawiedliwości społecznej — socjalizmu. W walce tej przyświecać nam będzie idea kraju zwycięskiego socjalizmu z jej wielkim wodzem, Generalissimusem Józefem Stalinem na czele".

Odśpiewanie przez tysięczne rzesze górników Międzynarodówki, zakończyło zebranie.

Tow. Markiewka przekroczy zobowiązania długofalowe o 400 ton

Górnicy zgromadzeni w cechowni kop. „Polska" entuzjastycznie powitali wystąpienie inicjatora współzawodnictwa długofalowego, przodowego rębacza tow. Wiktora Markiewki.

„Postanawiam — oświadczył wybitny górnik — dla uczczenia święta międzynarodowego proletariatu wzmóc w kwietniu jeszcze bardziej swą wydajność i wydobyć dodatkowo, ponad moje zobowiązanie długofalowe, 400 ton węgla. My, górnicy, powitamy nasze wielkie święto w dniu 1 Maja meldunkami o wydobyciu nowych setek tysięcy ton węgla ponad plan. Będzie to naszym wkładem w utrwalenie wszechświatowego pokoju i odpowiedzią podżegaczom wojennym na ich niecne zakusy".

„Zobowiązaliśmy się — stwierdza w imieniu pracującej na ścianie węglowej brygady zespołowej następny mówca — przodowy rębacz tow. Józef Tunk — wydobyć w ciągu trzech miesięcy 11.567 ton węgla. Dziś postanawiamy dla uczczenia święta pracy wydobyć dodatkowo 2.046 ton węgla".

Na trybunę wstępują coraz to inni górnicy — padają nowe, mocne postanowienia.

Kopalnia „Polska" podwyższa zobowiązania długofalowe o 8802 tony

M. in. rębacz przodowy tow. Franciszek Weber zobowiązuje się wraz ze swoją brygadą uzyskać w kwietniu 2.013 ton powyżej zobowiązania długofalowego. Pracujący na filarze

Dokończenie na str. 2



Jak podawaliśmy we wczorajszym numerze, załoga Cementowni „Grodziec" podjęła szereg zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia 1-go Maja. Robotnicy „Grodźca" wezwali również załogi wszystkich zakładów pracy do przedterminowego wykonania zadań pierwszego roku Planu Sześcioletniego. Na zdjęciu: zebranie załogi cementowni „Grodziec" — przemawia przodownik pracy tow. Roman Ploza.

Foto AR

Centralna Szkoła Partyjna PZPR i PZ Przemysłu Bawełnianego Nr 2 w Łodzi nazwane imieniem J. Marchlewskiego

Uroczyste obchody w całym kraju ku czci Wielkiego Rewolucjonisty

W całym kraju odbyły się uroczyste obchody poświęcone pamięci Juliana Marchlewskiego. W Łodzi imieniem wielkiego rewolucjonisty nazwana została Centralna Szkoła Partyjna PZPR, oraz dawna fabryka kapitalisty Poznańskiego, w której jako robotnik pracował Marchlewski. Uroczyste obchody odbyły się również w Katowicach, Szczecinie i we Włocławku, rodzinnym mieście Marchlewskiego, gdzie robotnicy postawili wniosek o nazwanie Włocławskich Zakładów Papierniczych — Jego imieniem.

Dnia 26 bm. w Centralnej Szkole Partyjnej PZPR w Łodzi odbyła się uroczystość nadania Szkole imienia Juliana Marchlewskiego.

W uroczystości wzięli udział członkowie KC: tow. Władysław Dworakowski, tow. Ola Kozłowska — kierownik Wydziału Szkoleniowego KC, weterani ruchu robotniczego, b. członkowie „Proletariatu" i SDKPiL, zasłużeni działacze KPP, przodownicy pracy, przedstawiciele świata nauki i kilkuset słuchaczy pierwszego rocznego kursu.

Wśród ogromnego entuzjazmu, tow. Dworakowski podał do wiadomości uchwałę KC PZPR o nadaniu Centralnej Szkole Partyjnej w Łodzi imienia Juliana Marchlewskiego, po czym zastępca dyrektora Szkoły wygłosił obszerny referat o życiu i czynach wielkiego patrioty - rewolucjonisty.

W liście, skierowanym do KC, słuchacze Szkoły zapewniają władze naczelne Partii, że wpatrzeni w ideały, którym poświęcił swe życie wielki przywódca polskiej i międzynarodowej klasy robotniczej, będą szerzyli je i wprowadzali w życie.

*

Dnia 25 bm. w Łodzi ponad 10 tys. ludzi pracy, pod czerwonymi sztandarami organizacji partyjnych i związków zawodowych, uczestni-

Dokończenie na str. 2

Przyjazne stosunki Polski z demokratycznymi i pokojowymi siłami Niemiec

Przemówienie ambasadora Izydorczyka na zebraniu Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Polskiej

BERLIN (PAP). W dniu 25 bm. odbyło się w Berlinie zebranie Towarzystwa im. Helmutha von Gerlach, gromadząc 300 delegatów z obszaru całej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, reprezentujących wszystkie warstwy ludności. Obrady otworzył prezes Towarzystwa prof. Stroux, witając serdecznie, obecnego na sali szefa Polskiej Misji Dyplomatycznej — ambasadora Izydorczyka.

Długotrwałymi oklaskami powitali obecni ogłoszoną listę honorowego prezydium, w skład którego weszli: Prezydent Bolesław Bierut i Prezydent Wilhelm Pieck, premierowie: Cyrankiewicz i Grotewohl, oraz ambasadorowie: Izydorczyk i Wolf.

Następnie zabrał głos amb. Izydorczyk, który oświadczył m. in.: „Wiemy, w jak trudnych warunkach musieliście pracować i jak wielkie przeszkody mieliście do przezwyciężenia, aby zorganizować Towarzystwo im. Helmutha von Gerlach — Towarzystwo Niemiecko-Polskiej Przyjaźni.

Bandyci hitlerowscy przez wymordowanie milionów ludzi, przez potoki przelanej krwi uczynili wszystko, aby masy pracujące Polski i Niemiec na zawsze z sobą poróżnić. Nie zamykamy oczu na fakt, że pozostały jeszcze liczne wpływy hitleryzmu i teorii reakcyjnych, które przez zachód są wciąż na nowo podsycane, ale wpływy te zostaną usunięte dzięki współpracy narodów w walce o pokój i o postęp.

Pod kierownictwem PZPR i rządu ludowo - demokratycznego — mówił dalej amb. Izydorczyk — naród polski osiągnął imponujące wyniki na polu gospodarczym, politycznym i kulturalnym.

Przyjazne i braterskie stosunki łączą Polskę z potężnym Związkiem Radzieckim, z krajami demokracji ludowej, jak również z Niemiecką Republiką Demokratyczną oraz ze wszystkimi pokojowymi siłami całych Niemiec. Ze specjalną radością obserwujemy wzrost i konsolidację sił obozu antyimperialistycznego w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Walka obozu demokracji w waszym kraju o pokojowe, demokratyczne, postępowe i zjednoczone Niemcy — zdobyła sobie głębokie uznanie światowego obozu pokoju w tej liczbie również demokratycznej Polski.

Konsekwentna walka tego obozu, na czele którego stoi Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności i do sukcesów którego przyczyniła się w poważnym stopniu wasza organizacja, walka przeciwko zmorom faszyzmu, odważne stanowisko w sprawie Odry i Nysy odpowiadające zasadom sprawiedliwości, odgrywa bez wątpienia historyczną rolę w rozwoju sytuacji w Europie i na całym świecie, jednak specjalne znaczenie posiada dla narodu polskiego".

Amb. Izydorczyk wspomniał o uroczystościach ku czci Marchlewskiego w Berlinie, które były jeszcze jednym dowodem zacieśniającej się współpracy między narodami niemieckim i polskim, i w zakończeniu swego przemówienie oświadczył:

„Z demokratycznymi Niemcami, z Niemcami Karola Marksa i Fryderyka Engelsa, Ernsta Thaelmanna i Wilhelma Piecka, z Niemcami Towarzystwa Helmutha von Gerlach, możemy, chcemy i będziemy współpracować."

Zebrani przyjęli owacyjnie przemówienie amb. Izydorczyka, przerywając je wielokrotnie burzliwymi oklaskami.

Młodzież niemiecka chce wziąć udział w odbudowie Warszawy

Po przemówieniu, student Akademii Administracyjnej Forst Zinna, podszedł do ambasadora Izydorczyka i złożył mu w podarunku piękny wazon, wyrażając w imieniu swoich kolegów życzenie, aby grupa studentów niemieckich obecnych na tej akademii otrzymała możność wzięcia udziału w odbudowie Warszawy dla wyrażenia przyjaznego stosunku demokracji niemieckiej wobec Polski Ludowej.

Serdeczne spotkanie radzieckiej i polskiej młodzieży studenckiej w Moskwie

MOSKWA (PAP). 25 marca br. staraniem polskiej młodzieży akademickiej studiującej na wyższych uczelniach Moskwy, w szczególności ZMP, odbył się w sali Domu Aktora wieczór przyjaźni z młodzieżą radziecką.

Na wieczór przybyli studenci - Polacy, setki studentów radzieckich, wykładowcy wyższych uczelni, a także młodzież krajów demokracji ludowej, studiująca w Moskwie. Obecny był ambasador RP w Moskwie M. Naszkowski i członkowie ambasady.

Wieczór zagaił student Tymiński. Wyraził on radość studentów Polski, iż dane im jest czerpać ze skarbnicy przodującej wiedzy w stolicy wielkiego państwa radzieckiego i podkreślił, że gorąca przyjaźń, jaka łączy studentów Polski z ich towarzyszami radzieckimi na ławie uniwersyteckiej jeszcze bardziej przyczyni się do wzmocnienia wieczystej przyjaźni obu bratnich narodów.

Następnie student Perczyński wygłosił referat, w którym zilustrował pracę, wyzwolonych dzięki Armii Radzieckiej polskich mas ludowych, nad budową pod wodzą PZPR socjalizmu w Polsce.

Zebrani na sali urządzili kilkakrotnie długotrwałe owacje na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej i na cześć wodza całej postępowej ludzkości i wielkiego przyjaciela Polski — towarzysza Stalina.

W części artystycznej wieczoru, zespół amatorski studentów polskich w Moskwie wykonał literacko - wokalną kompozycję, ułożoną przez studenta Wołkowyskiego, poświęconą walce wyzwoleńczej polskich mas pracujących, która scementowała wspólne braterstwo broni z rosyjskim ludem pracy.

W ramach wieczoru wystąpili także: laureatka konkursu Chopinowskiego w Warszawie Bella Dawidowicz i laureat tegoż konkursu oraz Festiwalu Młodzieżowego w Budapeszcie, Eugeniusz Malinin. W końcu zademonstrowany został film polski, poświęcony budowie Trasy W—Z, który wzbudził wielkie zainteresowanie wśród radzieckich widzów.

Wielkie manifestacje pokojowe w Berlinie zach. i w Monachium

Policja brutalnie zaatakowała demonstrantów

TELEFONEM OD WŁASNEGO KORESPONDENTA

BERLIN, 26.III. W ubiegłą sobotę w godzinach popołudniowych 5000 zwolenników pokoju manifestowało na ulicach brytyjskiego sektoru Berlina. W demonstracji wzięła liczny udział młodzież niemiecka, należąca do FDJ. Również młodzież należąca do socjal-demokratycznej organizacji młodzieżowej „Falken" (Sokół), której kierownictwo prowadzi reakcyjną, szowinistyczną politykę, wzięła udział w manifestacji. W dzielnicy Charlottenburg, gdzie odbywała się demonstracja cały ruch został przez dwie godziny wstrzymany. Demonstranci śpiewali hymn narodowy Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz bojowe pieśni robotnicze. Na transparentach widniały napisy domagające się pokoju i zjednoczenia Niemiec.

Policja niemiecka brutalnie usiłowała rozproszyć zwolenników pokoju. Ofiarą policjantów padli nie tylko uczestnicy demonstracji, ale również przechodnie. Kilkunastu ciężko rannych odwieziono do szpitala. Dopiero w godzinach wieczornych specjalnie zmobilizowane posiłki policyjne zdołały rozproszyć manifestantów.

Niedzielna prasa przynosi szczegóły innej demonstracji pokojowej, która miała miejsce w Monachium. Zwolennicy pokoju, którzy odbyli wiec protestacyjny przeciwko uwolnieniu przez sąd bawarski b. szefa gestapo w Monachium, uformowali następnie pochód, który ruszył do śródmieścia. Tutaj doszło do starcia z policją, uzbrojoną w karabiny maszynowe. W toku starcia dziesięciu demonstrantów zostało rannych. Przewieziono ich w ciężkim stanie do szpitala. Kilkunastu manifestantów zostało aresztowanych. Sztandary FDJ oraz transparenty Związku Ofiar Faszyzmu zostały skonfiskowane przez policję. Jednocześnie, w ciągu całego sobotniego wieczoru obrońcy pokoju organizowali mniejsze wiece w różnych punktach miasta.

M. P.

Walka z faszystowskimi ustawami łączy się ściśle z walką o pokój

Artykuł Nenni'ego w „Mundo Operaio"

RZYM (PAP). Pietro Nenni omawiając w tygodniku „Mundo Operaio" wyniki obrad Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Sztokholmie — pisze m. in.:

„Walka o zakaz bomby atomowej jest obecnie jednym z konkretnych wyrazów walki o pokój. Konkretną formą walki o pokój jest także kampania przeciwko wyścigowi zbrojeń. Koła, które z bomby atomowej uczyniły symbol swej „potęgi" nie mogą być nazwane inaczej, jak zbiorowiskiem barbarzyńców"

Nenni omawia następnie ostatnie zarządzenia antydemokratyczne we Francji i we Włoszech i podkreśla, że kraje kapitalistyczne wikłają się coraz bardziej w matni nie dających się rozstrzygnąć sprzeczności. Kraje zachodnio - europejskie — pisze Nenni — są zbyt słabe, by zdołały znieść narzucone im przez imperialistów amerykańskich brzemię agresywnej polityki i zbrojeń. Toteż rządy Bidault i de Gasperi'ego widzą przed sobą jedyną drogę wyjścia: ustawy wyjątkowe, represje policyjne, więzienia, terror i rozlew krwi.

Stanowi to dowód ich szaleństwa, a jednocześnie jest zgubnym skutkiem ich polityki podżegania do nowej wojny którą chcieliby oni rozpocząć na odcinku wewnętrznym, przeciwko siłom demokratycznym Francji i Włoch. Dlatego też — pisze w zakończeniu Nenni — walka przeciwko polityce prześladowań elementów demokratycznych na odcinku wewnętrznym nie może być dziś oddzielona od walki przeciwko szaleństwu atomowemu.

Młodzież demokratyczna w pierwszych szeregach obozu pokoju i postępu

Wywiad z sekretarzem ŚFMD

WIEDEŃ (PAP) — Dziennik „Oesterreichische Volksstimme" zamieścił wywiad z wysiedlonym niedawno przez reakcyjny rząd francuski sekretarzem ŚFMD Herbertem Williamsem, który omówił działalność i cele tej organizacji.

ŚFMD — stwierdził Williams liczy 60 milionów członków w 70 krajach świata i jest ważnym czynnikiem w walce o pokój.

Williams omówił duże sukcesy Światowej Federacji w krajach kolonialnych.

Tak np. w Wietnamie, tamtejsza organizacja młodzieży demokratycznej liczy 1,5 miliona członków, z których większość walczy w szeregach armii wyzwoleńczej.

Organizacje Federacji w Europie biorą masowy udział w ruchu w obronie pokoju.

Mówiąc o najbliższych planach ŚFMD Williams zakomunikował, że dzień 14 kwietnia — rocznica utworzenia Republiki Hiszpańskiej będzie obchodzony na całym świecie — jako dzień solidarności z młodzieżą hiszpańską.

Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej zaapelowała do swych członków, by wzięli czynny udział w przygotowaniach do obchodu Dnia Ochrony Praw Dziecka, jaki odbędzie się 1 czerwca br.

Banda Tito morduje Albańczyków zamieszkałych w Jugosławii

TIRANA (PAP). — Dziennik „Zeri i Popullit" zamieszcza artykuł, w którym wskazuje na niesłychany terror, stosowany przez władze titowskie podczas kampanii przedwyborczej wobec mniejszości albańskiej w Jugosławii.

Dziennik podkreśla, że przez czas kampanii przedwyborczej aresztowania wśród Albańczyków, zamieszkujących Jugosławię przybrały nienotowane dotychczas rozmiary. Szczególnie brutalne represje stosowane były w rejonie Dżjakowo, gdzie aresztowano m. in. sekretarza Komitetu Dzielnicowego partii komunistycznej Zenuni i około 80 działaczy komunistycznych.

Faszystowscy siepacze Rankowicza rozstrzelali niedawno w Dżjakowo znanego działacza komunistycznego Albańczyka — Czeczmana.

W zakończeniu dziennik stwierdza, że mimo terroru i krwawych represji policji Tito — Rankowicza, mniejszość albańska w Jugosławii nie zaprzestaje walki o wolność i demokrację.

Zobowiązania 1-majowe

Dokończenie ze str. 1

węglowym górnik tow. Jerzy Strzelczyk postanawia przekroczyć ze swą brygadą zobowiązanie długofalowe o 600 ton, tow. Stefan Ptak — o 580 ton, rębacz przodowy — tow. Jan Skop o 945 ton, tow. Ryszard Strzelczyk — o 329 ton, a tow. Eryk Rojek — o 320 ton.

Grzmiącymi oklaskami powitali górnicy oświadczenie robotnicy sortowni kopalni tow. Stefanii Mrozek, która stwierdziła, że pracujące w sortowni kobiety, stając na równi z mężczyznami do Czynu Pierwszomajowego, postanawiają obniżyć zanieczyszczenie węgla o dalszych 0,5 procent.

Ogółem górnicy kopalni „Polska" postanowili dla uczczenia Święta 1-go Maja wydobyć ponad swoje zobowiązania długofalowe 8.802 tony węgla.

W uchwalonej wśród ogólnego entuzjazmu rezolucji górnicy kopalni „Polska" postanawiają m. in. podnieść dyscyplinę pracy i wzmóc walkę z absencją, usprawnić organizację pracy i dążyć do jak najbardziej oszczędnej gospodarki, systematycznie czuwać nad właściwym obsadzeniem przodków węglowych i ujawnianiem ukrytych rezerw produkcyjnych.

Zebranie zakończyło się spontaniczną owacją zgromadzonych górników na cześć ostoi pokoju światowego — wielkiego Związku Radzieckiego, Wodza międzynarodowego proletariatu towarzysza Józefa Stalina i przywódcy polskich mas pracujących towarzysza Bolesława Bieruta.

Dalsze zobowiązania młodzieży dla uczczenia tygodnia ŚFMD

Brygady przodujące we współzawodnictwie otrzymały nagrody i proporce przechodnie

Młodzież całego kraju podejmuje wciąż zobowiązania w pracy i nauce, którymi chce godnie uczcić Tydzień Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Zobowiązania te podejmuje zarówno młodzież w zakładach pracy, jak w szkołach i na wsi.

W Krakowie odbyła się uroczystość wręczenia nagród, ufundowanych przez CRZZ młodzieżowym brygadom produkcyjnym oraz młodzieżowym przodownikom i racjonalizatorom pracy z całego woj. krakowskiego. Przechodni Sztandar Pracy wręczony został młodzieżowej brygadzie produkcyjnej z zakładów obuwia w Chełmku. Dyplomy uznania otrzymało 180 wyróżnionych przodowników i racjonalizatorów pracy.

Nagrody dla młodych przodowników z PZPB im. Stalina

(Koresp. wł.) Dn. 26 bm. odbyła się w Łodzi uroczysta akademia z okazji Tygodnia ŚFMD, połączona z rozdaniem nagród młodzieżowym przodownikom pracy.

Po przemówieniach przew. ORZZ tow. Krzywańskiego i przew. Zarządu Łódzkiego ZMP tow. Koperskiego przystąpiono do rozdziału nagród. Proporzec przechodni, ufundowany przez Zarząd Główny ZMP, wręczono młodzieżowcom z PZPB im. Stalina. Nagrody indywidualne za wyniki we współzawodnictwie w formie radioodbiorników i rowerów otrzymali m. in. Stanisława Wawrzos z PZPB Nr 8, Irena Sicińska z PZPB im. Stalina, Irena Kubała z PZPB Nr 5, Zofia Wawrzonowska z PZPB Nr 8. Ogółem wręczono 39 nagród indywidualnych.

W czasie akademii na sali przybyła delegacja młodzieży wiejskiej. (bg)

*

(Koresp. wł.) W Zamościu odbył się masowy pochód, zakończony akademią z udziałem przedstawicieli okolicznych młodzieżowych spółdzielni produkcyjnych.

Podejmując apel młodzieży z woj. rzeszowskiego młodzież Zamościa zobowiązała się dać 9.450 dni przy pracach społecznych, z czego 2.600 dni przy naprawie i budowie ulic, 330 dni w ramach pomocy w akcji siewnej, 120 dni przy zalesianiu nieużytków. (DO)

Komsomolcy gośćmi młodzieży gdańskiej

Centralna akademia w Gdańsku zgromadziła kilka tysięcy młodzieży Wybrzeża. W zebraniu uczestniczyli dwaj komsomolcy — Rosołow i Kordoniewski.

Na uroczystości zostało odznaczonych 9 wyróżniających się pracą młodzieżowych brygad. Pierwsza z nich, brygada stoczni gdańskiej, jako przodująca obecnie młodzieżowa brygada w Polsce, otrzymała sztandar przechodni Zarz. Główn. ZMP.

Zakłady im. Stalina przodują w Poznaniu

Punktem kulminacyjnym uroczystości centralnej w Poznaniu było wręczenie nagród za współzawodnictwo pracy w drugim półroczu 1949 r. 9 brygadom młodzieżowym. Proporzec przechodni na rok 1950 otrzymała młodzieżowa brygada produkcyjna z zakładów im. Stalina w Poznaniu.

Zniżka cen w Niemieckiej Republice Demokratycznej

BERLIN (PAP). Dyrektor Organizacji Handlu Detalicznego Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Bender, oświadczył na konferencji prasowej, że ceny detaliczne artykułów spożywczych i szeregu wyrobów przemysłowych zostają znacznie obniżone. Przeciętnie obniżka wyniesie 30 proc. cen dotychczasowych.

Wyroby mączne i biały chleb będą tańsze o 20 proc. do 40 proc.; mięso i wyroby mięsne o 25 proc.; tłuszcze i nabiał o 40 proc. Obniżone zostają także ceny obuwia, towarów włókienniczych i innych wyrobów przemysłowych.

Fermenty w partii Venizelosa

SOFIA (PAP). Z Aten donoszą, że w partii „liberalnej" nowego premiera Venizelosa, zarysowuje się rozłam.

Ostatnio grupa członków i posłów partii „liberalnej" niezadowolonych z posunięć politycznych premiera ogłosiła oświadczenie stwierdzające, że ponieważ utworzony przez Venizelosa rząd może liczyć poza swym stronnictwem, które jest w mniejszości w parlamencie, jedynie na poparcie skrajnie prawicowej partii „populistów" Tsaldarisa, powstaje pytanie, czy nie należy stworzyć odrębnej „frakcji liberalnej" i głosować przeciwko wnioskowi zaufania dla Venizelosa i dla rządu.

Konferencja czytelników gazety „Wolność" w Łodzi

Staraniem Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbyła się w Łodzi pierwsza w tym mieście konferencja korespondentów i czytelników gazety „Wolność".

Uroczyste obchody w całym kraju ku czci Juliana Marchlewskiego

Dokończenie ze str. 1

czyło w uroczystym odsłonięciu tablicy pamiątkowej na domu przy ul. Kilińskiego 53, w którym wielki działacz rewolucyjny mieszkał w czasie swego pobytu w Łodzi.

*

Miejska Rada Narodowa, pragnąc uczcić pamięć Juliana Marchlewskiego, postanowiła nadać dawnej fabryce kapitalisty Poznańskiego nazwę PZPB im. Juliana Marchlewskiego. W fabryce tej Marchlewski pracował jako farbiarz. Entuzjastycznie zostało to przyjęte przez załogę tych zakładów.

Manifestacja robotników PZPB im. Marchlewskiego

Już 25 bm. bezpośrednio po uchwale MRN — dziesiątki robotników, majstrów i członków personelu technicznego PZPB im. Juliana Marchlewskiego podjęły dla uczczenia tej historycznej dla Zakładów chwili dodatkowe zobowiązania produkcyjne, by w ten sposób godnie przyczynić się do przyśpieszenia realizacji haseł, o które walczył przez całe swe życie wielki przywódca polskiej klasy robotniczej.

26 bm. tysiące robotnic i robotników wypełniły do ostatniego miejsca wielką salę świetlicy fabrycznej.

Raz po raz rozlegają się spontanicznie wznoszone przez zgromadzonych okrzyki: „Niech żyje międzynarodowa solidarność klasy robotniczej", „Niech żyje PZPR", „Niech żyje wódz proletariatu świata — Józef Stalin i kraj zwycięskiego socjalizmu — ZSRR".

Wśród powszechnego entuzjazmu, głos zabiera I sekretarz komitetu fabrycznego PZPR, tow. Kurzawa.

„Załoga naszych Zakładów przedterminowo wykonała plan trzyletni i wszystkie dodatkowe zobowiązania produkcyjne, dlatego mogliśmy ubiegać się o przyznanie Zakładom zaszczytnej nazwy PZPB im. Juliana Marchlewskiego" — mówi wśród ogłuszających oklasków tow. Kurzawa.

Przemawiająca z kolei tow. M. Stępień, od 40 lat bez przerwy pracująca w Zakładach im. Marchlewskiego, oświadczyła:

„Od dziś nazywamy nasze Zakłady — Zakładami im. Juliana Marchlewskiego. W imieniu całej braci robotniczej Zakładów przyrzekam, iż czynami udowodnimy, że jesteśmy godni, by nasza fabryka nosiła to wielkie imię".

Na murze fabrycznym umieszczono marmurową płytę, głoszącą, iż w Zakładach tych w r. 1891 pracował jako robotnik farbiarz — przywódca polskiej i międzynarodowej klasy robotniczej [illegible] Stokach.

Obchody w rodzinnym mieście Marchlewskiego

We Włocławku, gdzie urodził się Julian Marchlewski, ludność w 25-tą rocznicę Jego zgonu udekorowała domy flagami i portretami wielkiego włocławianina.

Dnia 25 bm. na ulicy Bojowników Proletariatu odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej, wmurowanej w ścianę domu, w którym mieszkał Marchlewski.

Po odsłonięciu tablicy odbyła się manifestacja załóg fabryk włocławskich i młodzieży. Ponad 3 tys. mieszkańców Włocławka przybyło na akademię, która odbyła się tego samego dnia.

Przedstawiciel KC PZPR — tow. wicemin. Sokorski wygłosił przemówienie, w którym scharakteryzował 40-letnią działalność rewolucyjną Juliana Marchlewskiego.

Następnie zabrał głos stary robotnik fabryki papieru, uczestnik zebrań KPP, organizowanych przez Marchlewskiego w w 1919 r. — Stanisław Głodowski, który oświadczył:

„My, starzy robociarze naszej fabryki zetknęliśmy się z nim w pracy rewolucyjnej. Chcemy, aby imię tego wielkiego bojownika klasy robotniczej powiązane zostało na zawsze z naszą fabryką. Dlatego proponuję w imieniu załogi, aby fabryce naszej nadać nazwę: „Włocławskie Zakłady Papiernicze im. Juliana Marchlewskiego".

Robotnik tej samej fabryki papieru, Wacław Tomaszewski oświadczył: „Wniosek towarzysza Głodowskiego jest wyrazem tego, co czuje cała załoga naszej fabryki, proponuję, by już dziś skierować prośbę o przemianowanie naszej fabryki do naszych władz naczelnych".

Członek Sekretariatu SED na uroczystościach w Katowicach

W Katowicach uroczysta akademia dla uczczenia pamięci Juliana Marchlewskiego zgromadziła wielotysięczne rzesze robotników i inteligencji pracującej z miejscowych zakładów pracy. W uroczystości uczestniczył członek Sekretariatu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — Herman Axen.

Akademia w Szczecinie

W Szczecinie, w prezydium uroczystej akademii zasiedli obok przedstawicieli PZPR, konsul ZSRR Borysow, konsul Republiki Czechosłowackiej — Kania, b. członkowie SDKPiL oraz KPP, Długoszowa i Gormałowicz oraz przodownicy pracy.

Obrabiarki fotokomórkowe w ZSRR

MOSKWA (PAP) — Przemysł radziecki rozpoczął masową produkcję nowoczesnych frezarek z fotokomórkami, które dokonują automatycznie obróbki najdrobniejszych, precyzyjnych części maszyn ściśle według rysunków technicznych.

Te obrabiarki fotokomórkowe są jednym z 1.500 nowych automatów wyprodukowanych niedawno w ZSRR.

Walne Zebranie Warszawskiego Oddziału Zw. Zaw. Dziennikarzy RP

Dnia 26 bm. odbyło się walne zebranie Warszawskiego Oddziału Zw. Zaw. Dziennikarzy RP. W zebraniu, któremu przewodniczył tow. red. Arski, wzięli udział przedstawiciele Zarz. Gł. z przewodniczącym red. Lukreciem na czele, przedstawiciel WRZZ — tow. Jarosz, oraz przeszło 500 dziennikarzy stołecznych.

Po sprawozdaniu ustępującego zarządu, które składał przewodniczący Zarządu, tow. red. Korotyński i po sprawozdaniach poszczególnych komisji, uczestnicy zebrania przedyskutowali szereg najżywotniejszych zagadnień związkowych. Dużo miejsca poświęcono omówieniu pracy ideologicznej Związku oraz rozwojowi ruchu korespondentów na terenie stolicy.

Postanowiono również objąć współzawodnictwem, zmierzającym do dalszego podnoszenia poziomu pracy dziennikarskiej, wszystkie zespoły redakcyjne stolicy.

Uczestnicy walnego zebrania uchwalili szereg rezolucji, m. in. w obronie pokoju, w sprawie Kongresu Międzynarodowej Organizacji Dziennikarskiej oraz o solidarności z walką mas ludowych Włoch, Francji i Belgii.

W rezolucji w sprawie pokoju czytamy m. in.:

„Doceniając podstawowe zadania prasy w mobilizowaniu sił antywojennych, dziennikarze warszawscy wzywają swoich kolegów w Polsce i na całym świecie do popularyzowania haseł pokoju oraz do bezkompromisowego demaskowania wszystkich źródeł agresji. Dziennikarze warszawscy za szczególny swój obowiązek uważają udział w powszechnym wysiłku polskich mas pracujących, walczących o przedterminowe wykonanie planu 6-letniego — widząc w tym istotny czynnik wzmocnienia obozu pokoju na całym świecie."

W rezolucji w sprawie Kongresu Międzynarodowej Organizacji Dziennikarskiej, czytamy m. in.:

„Zebrani na walnym zgromadzeniu dziennikarze warszawscy potępiają reakcyjne, antypokojowe stanowisko rządu francuskiego i wzywają Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy RP, by założył protest przeciwko reakcyjnej i obłudnej polityce rządu francuskiego. Wzywamy równocześnie Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy RP, aby zwrócił się do sekretariatu generalnego MOD z propozycją zwołania III Kongresu MOD w jednym z wolnych krajów, w których walkę o realizację haseł pokoju światowego można prowadzić w sposób nieskrępowany."

Na zakończenie obrad wybrano nowe władze oddziału warszawskiego Związku. W skład zarządu oddziału weszli: red. red. Dobrzyński, Dutlinger, Dziedzic, Górski, Haber, Knauf, Krasucki, Mercowa, Młynarski, Młudzik, Sachnowski i jako zastępcy: red. red. Mirski i Sliwowski.

W skład sądu koleżeńskiego weszli red. red.: Beylinówna, Dobrzyński, Dziekoński, Majski, Przemski i Sachnowski oraz w skład komisji rewizyjnej red. red.: Atlas, Polak i Swirski. Ponadto wybrano delegatów na krajowy walny zjazd Związku.

Z dzielnych junaków wyrosną dzielni górnicy

151 junaków 53 brygady SP otrzymało legitymacje ZZ Górników

Ostatnio 151 junaków 53 brygady „Służba Polsce", zatrudnionych w kopalni „Bobrek", zadeklarowało ochotniczo gotowość pozostania w pracy w górnictwie. W związku z tym odbyła się w Bobrku uroczystość, w której oprócz młodzieży 53 brygady i delegacji brygad „SP" z terenu województwa śląskiego wzięli również udział przodownicy pracy z czołowym górnikiem tow. Wiktorem Markiewką na czele.

Na uroczystość przybyli wiceminister Górnictwa i Energetyki tow. inż. Lesz, komendant główny „SP" — płk. Braniewski oraz sekretarz KW PZPR w Katowicach tow. Waniołka.

W czasie uroczystości odznaczony wyróżniających się najlepszymi osiągnięciami junaków. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali junacy: Zdzisław Pawlikowski, Kazimierz Falkowski, Mieczysław Rossa, Bronisław Nawrocki, zaś brązowymi Krzyżami Zasługi odznaczono Edwarda Mazurka i Franciszka Kluja. Wszyscy oni, pracując na dole w kopalni jako ładowacze, osiągają ponad 200 proc. normy. Ponadto kilkudziesięciu junakom wręczono premie pieniężne.

Wręczając nowym górnikom legitymacje związkowe, sekretarz Z. G. Zw. Zaw. Górników tow. Będkowski zapewnił, iż Zw. Zaw. Górników otoczy młodych górników opieką, aby mogli pogłębić swe wiadomości fachowe, a ponadto pracować nad swoim wyrobieniem ideologicznym.

„Tydzień Oświaty" pod znakiem walki z analfabetyzmem

Tegoroczny Tydzień Oświaty, który podobnie jak w latach ubiegłych, zorganizowany zostanie w dniach od 1—7 maja, odbędzie się pod znakiem mobilizacji wysiłków całego społeczeństwa do walki z analfabetyzmem.

Główna Komisja do Walki z Analfabetyzmem zarządzi w Tygodniu Oświaty dodatkową rejestrację analfabetów i półanalfabetów.

Egzaminy końcowe i zakończenie kursów, które przypadną w okresie od 1 do 7 maja będą miały charakter specjalnie uroczysty. Najpilniejszym uczniom i najaktywniejszym nauczycielom przyznane będą specjalne premie. Jednocześnie ogłoszone zostaną nazwiska absolwentów kursów początkowego nauczania, którzy zdobyli awans na polu pracy społecznej lub zawodowej. Dla uczniów, którzy wykazali pilność w nauce, zorganizowane zostaną tytułem nagrody wycieczki.

Czujność rewolucyjna i walka o czystość szeregów Komunistycznej Partii Czechosłowacji

L. Kopriva

Członek Prezydium KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji

Imperialiści anglo - amerykańscy licząc na to, że uda im się zawrócić wstecz bieg historii, zniszczyć socjalizm, zdobyć panowanie nad światem, usiłują osłabić siły demokracji i postępu, podważyć jedność klasy robotniczej, złamać władzę mas pracujących w krajach demokracji ludowej, rozpętać wojnę przeciwko tym krajom i przeciwko Związkowi Radzieckiemu wykorzystując w tym celu cały arsenał najbardziej podłych i haniebnych środków.

Historyczne doświadczenia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), rezolucje Biura Informacyjnego oraz procesy agentów faszystowskiej bandy Tito i imperializmu amerykańskiego w Budapeszcie i Sofii są dobrą szkołą polityczną dla naszej masowej partii, pokazują jej, jak należy walczyć z wrogiem i jak ważna jest sprawa nieustannego wzmagania czujności rewolucyjnej i walki o czystość szeregów partyjnych.

Przy organizowaniu spisków, szpiegostwa i szkodnictwa ośrodki wywiadowcze imperialistów liczą obecnie na ludzi, których w okresie emigracji zwerbowali do pracy agenturowej po wojnie, na byłych agentów Gestapo, na niedobitki klas kapitalistycznych, wyższej hierarchii katolickiej, na część korpusu oficerskiego, która wrogo odnosi się do naszego ustroju ludowo-demokratycznego, na awanturników i karierowiczów. Agenci imperialistów starają się szczególnie przeniknąć do szeregów Komunistycznej Partii Czechosłowacji i na odpowiedzialne stanowiska w kraju. W ostatnich czasach zdemaskowano u nas i unieszkodliwiono kilka grup, które na rozkaz wywiadu anglo- amerykańskiego i bandy titowskiej, prowadziły wrogą działalność przeciwko ustrojowi ludowo - demokratycznemu. Po klęsce reakcji w lutym 1948 r. reakcyjni przywódcy byłych partii: narodowo-socjalistycznej, socjal-demokratycznej, ludowej i demokratycznej utworzyli organizacje nielegalne, kierowane przez obce wywiady. Obecnie organizacje te są już unieszkodliwione.

Wśród zdemaskowanych i unieszkodliwionych grup szpiegowskich znalazło się wielu agentów titowskich, którzy podobnie jak i Rajk, otrzymywali od przedstawicieli Rankowicza polecenie propagowania „sukcesów" titowskiego „socjalizmu" i rozkoszy reżimu faszystowskiego w Jugosławii. Tak np.: wśród innych agentów, faszystowska klika Tito zwerbowała Bohdana Bendę byłego sekretarza do spraw wojskowych praskiego komitetu obwodowego Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

Wśród agentów wywiadów imperialistycznych znaleźli się: były redaktor naczelny gazety „Rude Pravo" Vilem Novy i szef kancelarii Prezydium Rady Ministrów — Milan Reiman. W naszym handlu zagranicznym zdemaskowana została grupa byłych wyższych urzędników, którzy prowadzili czechosłowacki handel zagraniczny we wrogim dla państwa kierunku, orientując się na handel z Zachodem, ze szkodą dla handlu z ZSRR i krajami demokracji ludowej. Grupa ta usiłowała uzależnić Czechosłowację od Zachodu i przeszkodzić rozwojowi naszego kraju w kierunku socjalizmu.

Wielu szkodników i szpiegów zdemaskowaliśmy. Nie są to jednak bynajmniej wszyscy. Czujność nasza ciągle nie jest jeszcze dostateczna. Świadczą o tym częste wypadki niedbałego stosunku do poufnych dokumentów i dyrektyw oraz do legitymacji partyjnych, które skutkiem gapiostwa i niefrasobliwości łatwo dostają się do rąk wrogów. Niedostateczna czujność, pyszałkowatość lub lekkomyślna łatwowierność, zła znajomość kadr w wielu wypadkach sprzyjają działalności wrogów ludu, agentów wywiadów imperialistycznych. W obwodowych i rejonowych władzach partyjnych oraz w organach gospodarczych często wysuwa się na bardzo odpowiedzialne stanowiska ludzi niesprawdzonych, z ciemną przeszłością. Nasze organizacje wiejskie w wielu wypadkach przejawiają ugodowy stosunek do bogaczy wiejskich, którzy podważają politykę naszego rządu. Wielu naszych pracowników partyjnych zapomina jeszcze o tej bezspornej prawdzie, że w okresie przejścia od kapitalizmu do socjalizmu walka klasowa nie tylko nie słabnie, lecz przeciwnie — zaostrza się. Częstokroć wykazują oni absolutnie niedopuszczalną niefrasobliwość polityczną.

Komunistyczna Partia Czechosłowacji jest partią rządzącą, spoczywa więc na niej ogromna odpowiedzialność. Tym bardziej powinniśmy ze wszech miar wzmagać rewolucyjną czujność w naszych szeregach.

Szczególnie konieczna jest czujność przy doborze kierowniczych kadr partyjnych na wszystkich szczeblach od góry do dołu. Bezwzględnie należy zamknąć wszelkie szczeliny, przez które mogą przeniknąć do partii obce, wrogie elementy, należy usunąć wszelką przypadkowość, naruszanie bolszewickich zasad doboru i rozmieszczania kadr. Powinniśmy znać swe kadry i dobór ich przeprowadzać według ściśle określonych kryteriów. Praca z kadrami nie może być sprawą jednego wydziału, winna ona stać się sprawą całej partii.

Bogacze wiejscy, byli przemysłowcy i wielcy kupcy, wyższe duchowieństwo stale usiłują wpłynąć na podstawowe organizacje partyjne, na działalność organizacji demokratycznych i administrację ludową.

Dochodzenie, przeprowadzone przez Komisję Kontroli Partyjnej wykazało, że były sekretarz ołomunieckiego obwodowego komitetu KPCz. Józef Stavinoha stworzył w komitecie obwodowym atmosferę łapownictwa, wykorzystywał swe stanowisko w celu zbogacenia się, bronił i osłaniał wrogów Republiki przed sprawiedliwą karą, a byłym wielkim kupcom i fabrykantom umożliwiał okradanie państwa. Przy kontroli okazało się, że Stavinoha był dawniej agentem Gestapo.

Wypadek ten świadczy, że pracownicy obwodowego komitetu partii nie wypełniali dyrektyw Komitetu Centralnego KPCz w sprawie czujności.

W swej walce przeciw demokracji i socjalizmowi, reakcja kapitalistyczna stara się wykorzystać zatrutą broń nacjonalizmu burżuazyjnego, przy pomocy którego usiłuje osłabić jedność mas pracujących, osłabić ich klasową świadomość i solidarność. Szerząc wściekłą propagandę nacjonalistyczną i antyradziecką i rozsiewając prowokacyjne pogłoski, reakcja liczy na to, że w ten sposób uda się jej posiać nieufność między narodami i osłabić uczucia miłości Czechów i Słowaków do Związku Radzieckiego.

Agenci anglo - amerykańskiego imperializmu usiłują prowadzić politykę zmierzającą do oderwania Czechosłowacji od ZSRR i krajów demokracji ludowej. Partia komunistyczna nieustannie demaskowała i będzie nadal bezlitośnie demaskować oręż imperializmu — nacjonalizm burżuazyjny, w istocie swej antypatriotyczny oraz jego nosicieli. Komunistyczna Partia Czechosłowacji wychowywała i wychowuje naród w duchu internacjonalizmu proletariackiego, w duchu poszanowania równouprawnienia wszystkich ras i narodów, ich pełnej niepodległości, w duchu głębokiego umiłowania swej ojczyzny, w duchu solidarności i współpracy mas pracujących wszystkich krajów, w duchu pomocy wzajemnej w walce o wolność i jej utrzymanie, w duchu miłości do pierwszego kraju socjalizmu — Związku Radzieckiego.

W referacie na IX Zjeździe partii towarzysz Gottwald podkreślił, że po to, by agentom wywiadów imperialistycznych zamknąć dostęp do partii, by pozbawić ich możliwości szkodzenia, należy nieustannie podnosić ideologiczny poziom członków partii, włączyć wszystkich jej członków do aktywnej walki o realizację polityki partii, konsekwentnie stosować bolszewickie zasady centralizmu demokratycznego, demokracji wewnętrzno - partyjnej, rozwijać krytykę i samokrytykę. KPCz nieustannie i systematycznie podnosi poziom ideologiczny swych członków.

Musimy prowadzić jeszcze szerszą i bardziej zdecydowaną walkę z nasłanymi z Zachodu szpiegami, szkodnikami i terrorystami, którzy przeniknęli do naszych szeregów, musimy zmobilizować do tej walki wszystkich członków naszej partii. Musimy doprowadzić do tego, aby każdy członek naszej partii nauczył się ostrożności, przenikliwości i czujności, aby umiał demaskować wroga klasowego i likwidować wszelkie jego próby wrogiej działalności przeciw partii, Republice i narodowi. Wróg jest przebiegły i okrutny. Nie wolno z nim dyskutować, nie wolno go przekonywać — trzeba go zniszczyć.

Jedną z najskuteczniejszych form czujności i demaskowania wroga jest kontrola realizacji polityki partii. Na podstawie tego, jak ten czy inny komunista realizuje politykę partii, jak broni jej, jak wypełnia zlecone mu zadania, możemy najlepiej ocenić uczciwość, zdolności i wierność danego pracownika partyjnego i szybciej zdemaskować wrogów, szkodników i obce elementy w partii.

Dotychczas przy realizowaniu demokracji wewnętrznopartyjnej, uchylaliśmy jedynie drzwi dla krytyki i samokrytyki. Musimy otworzyć je na oścież, po bolszewicku, ponieważ krytyka jest środkiem, który pomaga usunąć błędy i niedociągnięcia w pracy partyjnej. Tylko przy pomocy krytyki zdołamy wykonać ogromne zadania, które stoją przed nami w związku z budownictwem socjalizmu. Krytyka jest naszą bronią w walce z nadużywaniem swego stanowiska przez kierowniczych pracowników, pomaga kontrolować wykonanie uchwał partii i właściwą realizację jej polityki. Z krytyki i samokrytyki powinniśmy uczynić szkołę polityczną dla wszystkich członków partii, siłę, która jeszcze bardziej podniesie wpływy partii, jeszcze bardziej ją umocni.

Krytyka i samokrytyka niejednokrotnie jest u nas krępowana. Niekiedy towarzyszy, którzy występują ze słuszną krytyką, szykanuje się, jako frakcjonistów, a ich uczciwą krytykę ocenia jako atak na partię i ustrój ludowo - demokratyczny. Tacy towarzysze są niekiedy prześladowani, a nawet usuwani z partii. Tego, kto występuje ze słuszną krytyką czasem wyśmiewa się i zmusza do milczenia. Zjawiska tego rodzaju szkodzą partii, hamują jej rozwój i nasz marsz naprzód.

Bezlitosna walka z wrogiem i próbami dławienia krytyki i samokrytyki, zdecydowana walka ze wszelkimi formami dyktatorstwa, poszukiwania synekury, ze wszystkimi zjawiskami, które plugawią czystość partii i przytępiają jej czujność — oto nasze najważniejsze i najbliższe zadanie. Musimy tak organizować pracę, by każdy pracownik partyjny nauczył się wsłuchiwać w głos szeregowych ludzi pracy, by praca jego i życie jego stanowiły przykład dla szerokich mas i by zdawał sobie sprawę, że naczelnym jego obowiązkiem jest służba interesom ludu pracującego, partii i państwa ludowo - demokratycznego.

Partia nasza w dalszym ciągu dołoży wszelkich starań, by polepszyć swój skład socjalny i zwiększyć ilość robotników w swych szeregach. Będziemy bardziej konsekwentnie niż dotychczas wysuwać kadry robotnicze na stanowiska kierownicze i odważniej wysuwać młodzież. Zebrania sprawozdawczo - wyborcze podstawowych i rejonowych organizacji partyjnych umożliwią nam włączenie do pracy partyjnej nowych, wartościowych ludzi, a usunąć niezdolnych i słabych, którzy ulegają wpływom wroga klasowego.

Komitet Centralny KPCz dołoży wszelkich starań, aby w większym jeszcze niż dotychczas stopniu uczyć członków partii na doświadczeniu WKP(b), wzmóc ich czujność i nieustępliwość w stosunku do wroga klasowego, wychować ich w duchu nieprzejednanej walki ze wszystkimi brakami i błędami w pracy.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową" nr 12(72) z dnia 24.III.50 r.).

Tow. min. Skrzeszewski na zakończeniu 2-go etapu olimpiady matematycznej

W dniach 24 i 25 bm. odbyły się w Krakowskim Instytucie Matematycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego zawody drugiego stopnia olimpiady matematycznej, zorganizowanej przez Polskie Tow. Matematyczne.

W zawodach uczestniczyło 88 uczennic i uczniów wyższych klas szkół średnich z woj. krakowskiego, kieleckiego i rzeszowskiego. Zostali oni wybrani spośród 270 biorących udział w zawodach stopnia pierwszego, na podstawie nadsyłanych trzykrotnie wypracowań domowych. Zwycięzcy w zawodach krakowskich pojadą w końcu kwietnia do Warszawy, gdzie przeprowadzona będzie ostateczna eliminacja.

Uroczyste zakończenie zawodów odbyło się w sali Instytutu Matematycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, w obecności ministra oświaty tow. dr. Skrzeszewskiego.

„Jestem pełen uznania — powiedział tow. min. Skrzeszewski — a jednocześnie dziękuję młodzieży za jej tak solidne i poważne ustosunkowanie się do zorganizowanej w Krakowie pierwszej w Polsce olimpiady matematycznej. W dziedzinie matematyki Polska zajmowała zawsze jedno z czołowych miejsc w świecie, a Wy jesteście tym narybkiem, który ucząc się, ma walczyć o utrzymanie tej zaszczytnej pozycji.

W Związku Radzieckim odbywają się coroczne olimpiady w zakresie rozmaitych przedmiotów, pozwalając wyszukać wśród młodzieży najbardziej utalentowane i naukowo wartościowe jednostki. Olimpiada krakowska zapoczątkowała tego rodzaju konkursy naukowe w Polsce Ludowej, a jej organizatorom i uczestnikom składam w imieniu Rządu i Ministerstwa Oświaty specjalne podziękowanie".

Narada akademików warszawskich przed utworzeniem Zrzeszenia Studentów Polskich

Ideologiczne i organizacyjne przygotowanie studentów do zjednoczenia w Zrzeszeniu Studentów Polskich stało się tematem obrad aktywistów Federacji Polskich Organizacji Studenckich we wszystkich uczelniach stolicy.

Uczestnicy II rady uczelnianej FPOS na Akademii Nauk Politycznych omówili dotychczasową pracę komitetu uczelnianego i kół naukowych oraz opracowali zadania na okres przygotowawczy do ogólnokrajowego kongresu studentów.

W najbliższym czasie na wszystkich latach studiów zorganizowane będą masowe zebrania młodzieży, propagujące ideologię ZSP. Komitet Uczelniany FPOS, wespół ze wszystkimi kołami naukowymi, rozszerzy współpracę z młodzieżą robotniczą i chłopską i do pracy swojej wciągnie, w większym, niż dotychczas stopniu, studentów niezorganizowanych.

Podobne zadania opracowali na naradzie uczelnianej studenci Akademii Lekarskiej. Postanowili oni nawiązać serdeczną współpracę z młodymi robotnikami i młodzieżą wiejską przez rozbudowanie sieci uniwersytetów niedzielnych. Rozszerzona zostanie praca zespołów lekarskich, niosących pomoc ludności wiejskiej. W działalności kulturalno-oświatowej studenci Akademii Lekarskiej położą duży nacisk na popularyzację zadań Zrzeszenia Studentów Polskich.

Pilot PLL „Lot" M. Grabowski przeleciał 500 tys. km

Na lotnisku Okęcie odbyła się uroczystość wręczenia upominku pilotowi Polskich Linii Lotniczych „LOT" kpt. Marianowi Grabowskiemu z okazji osiągnięcia przez niego 500.000 km przelotów w służbie polskiej komunikacji lotniczej.

Grabowski jest jednym z najmłodszych pilotów powojennych, a pracę w PLL „LOT" rozpoczął w roku 1945. W czasie wojny wstąpił do formującego się w ZSRR Wojska Polskiego, w którego szeregach przebył cały szlak bojowy aż do zajęcia Berlina.

Podręczne warsztaty krawieckie powstaną przy sklepach konfekcyjnych we Wrocławiu

Na naradzie związkowego aktywu uspołecznionego handlu i przemysłu odzieżowo-galanteryjnego we Wrocławiu przedstawiciele MHD, PDT, PSS, Centrali Handlowej i Centralnego Zarządu Przemysłu Odzieżowego przystąpili do współzawodnictwa w produkcji i dystrybucji artykułów konfekcyjno-galanteryjnych.

W celu jak najlepszego wykonania tych zadań — wezwano przemysł odzieżowy do produkowania konfekcji na wysokim poziomie estetycznym i jakościowym.

Centralę Handlową Przemysłu Odzieżowego wezwano do bardziej elastycznego rozdzielnictwa towarów dla Domów Towarowych.

Spółdzielczość pracy zobowiązano do produkcji konfekcji i galanterii z nastawieniem na zaspokojenie potrzeb miejscowych.

Handel detaliczny wezwano do zwrócenia baczniejszej uwagi na jakość gotowej produkcji i bezpośrednie powiadamianie przemysłu o wadach produkcyjnych konfekcji oraz do zainstalowania przy każdym sklepie konfekcyjnym podręcznych warsztatów krawieckich, które będą dokonywały drobnych poprawek i prasowania konfekcji.

Ponadto wezwano aktywy uspołecznionego handlu i przemysłu odzieżowo-galanteryjnego innych województw do podjęcia współzawodnictwa w tych dziedzinach.

Zwycięstwo sześciu bydgoskich maszynistów

Krystyna Dąbrowska

„Melduję, że podjęte przez załogę parowozu Pm 2-5 w osobach maszynistów: Czapczyka, Krygiera i Szwarca, oraz pomocników maszynistów: Kranca, Krampa i Margańskiego, zobowiązanie przejechania w czasie od naprawy głównej do naprawy średniej 90 tysięcy parowozo-kilometrów, bez wycofania parowozu z turnusu pracy do naprawy bieżącej i na płukanie kotła, zostało wykonane."

Wojciech Czapczyk i jego towarzysze wysiedli na peronie bydgoskiego dworca z przystrojonego zielenią parowozu - „zwycięzcy". Wojciech Czapczyk i jego towarzysze wygrali! Wygrali bój z zacofaniem. Z dawnymi, przestarzałymi metodami pracy.

Czapczyk, Krygier i Szwarc to ludzie już nie młodzi. Wiele oporów wewnętrznych przełamać musieli, po wielekroć się ze sobą musieli zmagać, by wejść na tę drogę. By nauczyć się, po wielu latach doświadczenia, nowego, socjalistycznego stosunku do pracy, nowego stylu tej pracy.

Czy nauczyć tylko siebie? Nie. To na pewno niewłaściwe określenie.

Sześciu bydgoskich kolejarzy uczy już także w tej chwili innych. Ich wykonane zobowiązanie wprowadza w kolejnictwie polskim wielki przełom.

Największym ich zwycięstwem nie jest tylko cyfra 90 tys. 295 kilometrów, przejechanych bez płukania kotła. Ani cyfra blisko czterech milionów złotych, zaoszczędzonych państwu w ciągu pięciu miesięcy. Największym ich zwycięstwem i osiągnięciem jest to, iż pierwsi wskazali drogę. Iż pokazali jak należy zrewolucjonizować polskie kolejnictwo. Że w tej chwili idzie już w ich ślady drużyna Paszki i inni maszyniści, że niedługo pójdą za nimi setki polskich kolejarzy.

Tak, ich wykonane zobowiązanie — to wskazówka jak należy się przestawić na nowe, socjalistyczne metody pracy w kolejnictwie.

*

Zgłosili się w październiku 1949 r. do naczelnika parowozowni bydgoskiej, po dokładnym przestudiowaniu doświadczeń maszynistów radzieckich i oświadczyli, że przejadą na parowozie Pm 2-5 90 tys. parowozo-kilometrów bez mycia kotłów i bez napraw bieżących.

Patrzono na nich z powątpiewaniem, niedowierzająco kiwano głowami. To niemożliwe. Ostatnio parowozy przejeżdżały bez mycia kotłów najwyżej 6 tys. km.

6, 7, 8 tysięcy, to jeszcze prawdopodobne. Ale dziewięćdziesiąt?...

A zobowiązanie, jak się okazało, nie było słowem rzuconym na wiatr. Było to zobowiązanie realne. Kosztowało wiele przemyślanych godzin.

Drużyny Czapczyka, Krygiera i Krampa, doszły do wniosku, że wypełnią zobowiązanie wzorując się na doświadczeniach maszynistów radzieckich. Wypełnią przy sumiennym stosowaniu „Sodafosu", środka chemicznego używanego właśnie przez radzieckich maszynistów. Środek ten zapobiega osadzaniu się soli mineralnych, zawartych w wodzie kotłowej, na ściankach kotła. Wypełnią zobowiązania przez utrzymanie parowozu w jak najlepszym stanie technicznym.

Poza tym trzy brygady postanowiły jeszcze osiągnąć ponad 500 km przebiegu dobowego, mimo, że do czasu podjęcia przez nie zobowiązań, przeciętny przebieg dobowy parowozu osobowego w Polsce wynosił zaledwie 220 km.

*

26 marca na peron bydgoskiego dworca wjechał pociąg prowadzony przez zwycięskie brygady. Przejechał przeszło 90 tys. kilometrów bez płukania kotła. Osiągnął niespotykany dotychczas w Polsce przebieg dobowy 672 km.

Megafon dworcowy zapowiadał tak, jak codziennie, tak, jak zwykle: „Uwaga, uwaga pociąg z Jeleniej Góry do Gdyni wjeżdża na tor...". Zapowiadano, tak jak zwykle, ale zgromadzone na peronie tłumy wiedziały i czuły, że nie jest to zwykły, codzienny wjazd pociągu. Wiedziały, że zwycięski parowóz wiezie ze sobą coś niecodziennego.

Wiezie wielki przełom...

Miliony i miliardy złotych oszczędności na płukaniu kotłów, naprawie i zwiększonym przebiegu dobowym parowozów.

„Jest to socjalistyczna metoda pracy — mówił Wojciech Czapczyk — stosowana przez radzieckich maszynistów Krywonosa, Papawina, Ogniewa i Łunina. Metoda ta nie wymaga wcale zwiększenia wysiłku fizycznego, przeciwnie, właśnie zmniejsza go.

Ale potrzebne jest przy tym zwiększenie uwagi, zwiększenie planowego działania".

Zwiększenie uwagi i planowe działanie... Zwycięstwo towarzyszy Czapczyka, Krygiera, Krampa i ich pomocników, wymagało wielu badań laboratoryjnych, prowadzonych w laboratorium, w parowozowni. Wielu namysłów, narad i dociekań.

Dzięki tym dociekaniom, badaniom i namysłom, dzięki wytrwałości ludzi, którzy postanowili i potrafili wykonać swoje wielkie zobowiązania, otwarta została droga dla wszystkich tych, którzy chcą naśladować maszynistów-racjonalizatorów.

A naśladowców jest już wielu. Parowozownie całej Polski podejmują w tej chwili zobowiązania przejechania jak największych ilości kilometrów bez płukania kotłów. Zwiększenia ilości kilometrów przebiegu międzyremontowego i dobowego, jak najstaranniejszej konserwacji maszyn. Minimalnego zużycia smarów i paliwa.

*

Na bydgoskim dworcu odczepiony został od jeleniogórskiego pociągu parowóz-zwycięzca. Przyczepiono doń inny. Pm 2-26.

Pojechał na nim do Gdyni tow. Jan Paszko ze swym pomocnikiem Waruszewskim. Jan Paszko przed odjazdem zameldował: „Melduję, że załoga naszego parowozu, wzorując się na załodze Pm 2-5, podjęła zobowiązanie eksploatowania parowozu do następnej naprawy średniej, bez wycofania z turnusu pracy do naprawy bieżącej i na płukanie kotła, oraz wykonywanie przebiegu dobowego ponad 500 km.".

Inicjatywa Czapczyka, Krygiera i towarzyszy jest coraz szerzej podejmowana.

Akcja antyspekulacyjna trwa

Społeczne brygady kontroli prowadzą skuteczną walkę z łańcuszkowym handlem tekstyliami

KRAKÓW. Społeczne brygady kontroli, prowadzące energiczną akcję walki z handlem łańcuszkowym towarami tekstylnymi, zatrzymały w Krakowie i na terenie woj. krakowskiego szereg osób, którym udowodniono uprawianie tego procederu. Aresztowano m. in. Helenę Sztraus i Antoninę Barczyk z Krakowa, Józefę Baran z Gródka k. Jędrzejowa, Ludwikę Sręg z Sulkowic (pow. Myślenice), Józefę Sobota z Miechowa oraz Marię i Weronikę Bombę z Dąbrowy Tarnowskiej.

Ponadto ukarano szereg osób grzywnami w wysokości 20 — 90 tys. zł.

WROCŁAW. Dolnośląska Delegatura Komisji Specjalnej wykryła w Legnicy wielkie składy materiałów tekstylnych, konfekcyjnych i galanterii, wykupywanych różnymi sposobami w sklepach handlu uspołecznionego przez szajkę zorganizowanych spekulantów.

M. in. w czasie rewizji u właścicieli sklepów Wermana i Pytel oraz u straganiarek Gładkowskiej i Rymarczyk wykryto ponad 500 m materiałów tekstylnych, wielkie ilości szlafroków damskich, sukni, bluzek i ubrań męskich.

Spekulantów osadzono w areszcie.

RZESZÓW. Organa Komisji Specjalnej przy współudziale MO wykryły u byłego właściciela sklepu tekstylnego Michała Ślepca, zamieszkałego w Jarosławiu 100 m wełny i innych materiałów włókienniczych oraz duże ilości gotowej konfekcji męskiej.

Wiele ukrytych materiałów znaleziono także u spekulantki Kazimiery Gawlikowskiej, zamieszkałej w Jarosławiu oraz u Józefa Paśko, zamieszkałego w Tyczynie.

BIAŁYSTOK. Lotne brygady kontroli społecznej w Białymstoku przeprowadziły ostatnio rewizje w mieszkaniach właścicieli straganów tekstylnych.

M. in. w mieszkaniu Marii Biruli znaleziono 51 m różnych tekstyliów, u Walentyny Brańskiej około 50 m materiałów i znaczną ilość konfekcji.

Delegatura skierowała także do Biura Wykonawczego Komisji Specjalnej w Warszawie wnioski o osadzenie w obozie pracy przymusowej za magazynowanie i spekulację materiałami tekstylnymi Wacława Mulewskiego, kierownika spółdzielni spożywców w Grajewie, Antoniny Legun, która zmagazynowała 250 m tekstyliów oraz Jana Maryniaka, który po raz drugi został zatrzymany za handel łańcuszkowy.

Pokazy racjonalnego stosowania nawozów sztucznych

Jednym ze środków zaznajomienia chłopów ze sposobami racjonalnego stosowania nawozów sztucznych oraz wykazania, jaki wpływ mają nawozy na podniesienie plonów, są cjalne pokazy.

Pokazy używania nawozów sztucznych organizowane są przez instruktorów Państwowej Administracji Rolnej w każdej gminie, a nawet w większych gromadach. Każdy pokaz przeprowadza się na niewielkich poletkach doświadczalnych, należących do spółdzielni produkcyjnych, szkół rolniczych lub do PGR.

Jedno z poletek pokazowych otrzymuje pełne ilości potrzebnych nawozów sztucznych, następnie obsiewa się je odpowiednim zbożem czy innymi roślinami. Na drugim poletku zasiewy przeprowadza się bez uprzedniego pełnego nawożenia nawozami sztucznymi. W miejscowościach, w których rolnicy przyzwyczaili się niesłusznie stosować pod zasiew tylko jeden rodzaj nawozów sztucznych (np. w woj. białostockim, gdzie rolnicy używają przeważnie nawozów superfosfatowych), zakłada się jeszcze trzecie poletko, nawożone jednym rodzajem nawozów sztucznych.

Na krótko przed rozpoczęciem żniw instruktorzy PAR powtórnie, na miejscu pokazów, omawiają z chłopami wyniki przeprowadzonych pokazów.

W sezonie wiosennym br. przewiduje się zorganizowanie ogółem 18.700 pokazów, a w sezonie jesiennym ok. 9.000. Najwięcej pokazów racjonalnego nawożenia organizuje się w woj. szczecińskim — 3.200, w woj. lubelskim — 2.000 i w woj. olsztyńskim — 1.700.

Bosman z M|S „Generał Walter" F. Stachyra odznaczony orderem „Sztandar Pracy" I kl.

Na plenarnym posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku odbyło się uroczyste wręczenie orderu „Sztandar Pracy" I klasy członkowi załogi M/S „Generał Walter" — bosmanowi Franciszkowi Stachyrze.

Odznaczony bosman Franciszek Stachyra jest jednym z inicjatorów współzawodnictwa na jednostkach Polskiej Marynarki Handlowej oraz czołowym przodownikiem pracy.

Kara śmierci za morderstwo funkcjonariusza MO

Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy rozpatrywał w dniu 23 bm. sprawę sześciu członków bandy terrorystycznej, oskarżonych o zabójstwo funkcjonariusza MO z Bydgoszczy B. Januszewskiego oraz o dokonanie szeregu napadów rabunkowych i gwałtów. Na ławie oskarżonych zasiedli: Edward Judek, Kazimierz Szymański, Marian Mania, Konrad Stachowiak, Bernard Krajewski i Hieronim Jabłoński.

W toku rozprawy oskarżeni przyznali się, że w dniu 17 lutego br. dokonali w Bydgoszczy mordu na osobie milicjanta — Bogdana Januszewskiego. Fakt popełnienia ohydnego morderstwa oskarżeni tłumaczą jedynie chęcią rozbrojenia milicjanta, w celu zdobycia broni, jednakże w obawie odpowiedzialności zamordowali go i dla zatarcia śladów zbrodni zwłoki wrzucili do rzeki.

Osk. Judek w czasie składania zeznań przed Sądem przyznał się, że był założycielem bandy, która miała na celu dokonywanie zamachów na działaczy demokratycznych oraz napadów rabunkowych. Po zdobyciu większej sumy pieniędzy oskarżeni zamierzali uciec za granicę.

Jak ustalił przewód sądowy zuchwali zbrodniarze dokonali również kilkakrotnie rabunkowych napadów na bezbronne kobiety, które następnie zgwałcili.

Zbrodniarze planowali zorganizowanie dalszych napadów na szereg sklepów w Bydgoszczy, jednakże zawdzięczając sprawności służby bezpieczeństwa, banda zlikwidowana została po jedenastu dniach działania w dn. 18 lutego br.

Sąd uznając winę bandytów za udowodnioną skazał: Edwarda Judka na karę śmierci, Kazimierza Szymańskiego na karę dożywotniego więzienia, Mariana Manię na 15 lat, Konrada Stachowiaka na 12 lat, Bernarda Krajewskiego na 10 lat i Hieronima Jabłońskiego na 5 lat więzienia.

W Siedlcach powstał klub korespondentów prasowych

W Siedlcach odbyło się w tych dniach zebranie w Komitecie Miejskim PZPR przedstawicieli miejscowej prasy reprezentowanej przez siedleckich korespondentów „Trybuny Ludu" i „Życia Warszawy".

Utworzono Klub Korespondentów, którego najważniejszym zadaniem będzie systematyczna cotygodniowa konsultacja z przedstawicielami Partii, którzy będą informować korespondentów o najważniejszych wydarzeniach w mieście i powiecie.

Postanowiono wezwać wszystkich korespondentów obu pism w innych miastach powiatowych do organizowania klubów korespondentów prasowych. (rk)

Centralne eliminacje zespołów artystycznych ZMP

W ramach imprez Światowego Tygodnia Młodzieży rozpoczęły się w dniu 26 bm. w sali MBP dwudniowe, centralne eliminacje zespołów artystycznych Związku Młodzieży Polskiej. W imprezie bierze udział 49 zespołów młodzieżowych z całej Polski, wyłonionych spośród przeszło 800 zespołów, uczestniczących w eliminacjach powiatowych i wojewódzkich.

Eliminacje finałowe stanowią przegląd niezwykle bogatego i urozmaiconego dorobku zespołów teatralnych, recytatorskich, chóralnych, instrumentalnych i tanecznych.

Do uczestników eliminacji przemówiła tow. Maria Rutkiewicz sekretarz Z. G. ZMP, witając ich w imieniu władz związkowych i życząc sukcesów w dalszej pracy artystycznej.

Eliminacje rozpoczęto odśpiewaniem hymnu młodzieży demokratycznej. W pierwszym dniu wystąpiły zespoły z województw: rzeszowskiego, białostockiego, łódzkiego, olsztyńskiego, kieleckiego, poznańskiego i pomorskiego.

W czasie trwania eliminacji, a także po ich zakończeniu, zespoły artystyczne ZMP występować będą w warszawskich i podwarszawskich zakładach pracy.

Muzeum Postępu Technicznego powstanie przy Min. Leśnictwa

Przy Min. Leśnictwa powstało Muzeum Postępu Technicznego, które gromadzi modele ciekawszych wynalazków i usprawnień technicznych z dziedziny gospodarki drzewnej i leśnictwa. Większość eksponatów stanowią wynalazki i usprawnienia dokonane przez robotników zakładów, podległych Centralnemu Zarządowi Lasów Państwowych i Centralnemu Zarządowi Przemysłu Leśnego.

Spośród eksponatów, zebranych w Muzeum, na uwagę zasługują modele narzędzi do mechanicznej uprawy gleby leśnej, przyrządów do wyliczania kubatury drewna, plecaka narzędziowego dla robotnika leśnego, specjalnego noża do żywicowania drzew itp. Bardzo ciekawie przedstawia się model mechanicznej windy do załadunku drewna oraz makieta maszyny do gięcia elementów mebli.

W najbliższych dniach eksponaty Muzeum wystawione będą w hallu Ministerstwa Leśnictwa przy ul. Reja w Warszawie.

Julian Gałaj

W rodzinie Lebiodów

76)

— Stachu, Stachu!

Nic... Nowy jęk, raczej rzężenie... Lebioda skamieniał na chwilę, potem zerwał się jak oszalały. Zaczął podnosić leżącego — na próżno. Ciężkie, bezwładne ciało młodego, dobrze zbudowanego chłopaka, zdawało się być przyrośnięte do ziemi. Lebioda wysilił się raz, drugi... Miał wrażenie, jakby brał galaretowatą, a jednocześnie niezmiernie ciężką, nieuchwytną masę. Stanął bezradny. Złapał się za głowę. Znów próbował podnieść Stacha.. Wreszcie ruszył biegiem do domu. W ostatniej chwili zamiast do domu skręcił na drogę i pobiegł do Krówki. Instynkt pchał go tam właśnie, choć bliżej miał do Jarnoty i jego sąsiadów. Wiele jednak lat złego współżycia sąsiedzkiego zrobiło swoje. Skierowało jego kroki do Krówki, a nie do sąsiadów.

Krówka pożywiał się. Zamyślony był i jadł, jak to się mówi, półgębkiem. Nic dziwnego Sprawy reczyckie wikłały się. Budowa Domu Ludowego, mimo pomocy robotników rybnicńskich, utknęła w miejscu z powodu braku pieniędzy i zahamowane zostało ostateczne wykończenie linii elektrycznej. Rozchodzące się po Reczycach plotki o Stachu Lebiodzie także zmuszały do zastanawiania. Bo rzeczywiście nuż grozi coś Stachowi. Niedrędze lub jemu — Krówce? — Czy nie przyniosłoby to szkody ogólnej sprawie? Czy nie wpędziłoby Reczyc znowu na dawniejszą drogę bezwładu umysłowego i ciemnoty?

Dojadał Krówka kolacji, gdy szarpnięte gwałtownie czyjąś silną ręką drzwi otworzyły się i stanął w nich Lebioda. Krówka zerwał się. Nie widział jeszcze Lebiody w takim stanie. Z gołą głową. Z rozszerzonymi jak ślepiec oczami, blady, zdawało się, krew ktoś z niego wypuścił. Krówka nastrojony złowróżbnie przez własne myśli zrozumiał, że stało się coś strasznego. Lebioda zaczął okropnym głosem już od progu:

— Maciek! Chłopaka mi zabiely!

Kobieta i dzieci Krówki zerwały się z miejsca. Powiał po izbie dreszcz przerażenia. Krówka rzucił się całym sobą w stronę Lebiody.

— Co? Co się stało? — ledwo wykrztusił.

— Chłopaka mi zabiely. Leży za oborą. Do mnie szedł! Chodź, pomożesz wnieść go do chałupy.

Krówka zakręcił się dookoła jak nieprzytomny. Chwycił wreszcie czapkę i ruszył, nie pytając więcej, ku drzwiom. Za nim Lebioda. Krówka i dzieciaki stały jak sparaliżowane.

Tymczasem Krówka pędził biegiem, za nim krok w krok Lebioda. Krówka, wyskoczywszy z oświetlonego mieszkania, nic nie widział przed sobą i tylko macał rękami. Dobiegł wreszcie do Lebiodowej obory. Zwrócił się zdyszany do Lebiody:

— Gdzie on leży?

— Tutaj, tutaj — wskazał drżącą ręką Lebioda.

Krówka ujrzał leżącą postać. Podsadził się bez słowa pod pachy Stacha i dźwignął go z wysiłkiem w górę.

— Bierz go za nogi — rozkazywał Lebiodzie.

Ujęli go wkrótce i jak martwego nieśli w stronę domu. Potykali się po nierównościach gruntu, lecz nie zważali na to. Śpieszyli się. Koło domu zrobiło się jaśniej. Z okna padała mleczna smuga światła. Krówka szedł pierwszy. Zrobił się czujny i odzyskał całkowicie panowanie nad sobą. Bo kto wiedział, czy w tej chwili nie runą na niego jakieś ciosy i czy nad nim nie wisi podobne niebezpieczeństwo, jakie zagroziło Stachowi.

Przy drzwiach Krówka przystanął. Miał obie ręce zajęte i nie mógł nacisnąć klamki. Uderzył we drzwi kolanem, lecz Lebioda wołał już swoim roztrzęsionym, przerażonym głosem:

— Kaśka, otwórz!

Lebiodowa usłyszała kroki idących i uderzenie Krówki we drzwi. Otwierała zaniepokojona tymi odgłosami. Cofnęła się w zdumieniu ujrzawszy w sieni dwoje ludzi. W pierwszej chwili nie poznała niesionego. Dopiero gdy Krówka wkroczył w obręb światła, ujrzała zakrwawioną głowę i kożuch Stacha. Zadygotała... Nogi ugięły się pod nią i byłaby zemdlała, gdyby nie ocucił jej spokojny, zrównoważony, choć nieco zdyszany głos Krówki:

— Rozbierz łóżko i pościel prześcieradło. Prędzej, prędzej...

Lebiodowa zsunęła śpiesznie pierzynę i nakryła łóżko białą, czystą płachtą. Wraz też niosący ułożyli Stacha na łóżku. Lebiodowa wpatrzyła się w martwą, zakrwawioną twarz syna. Nie przypuszczała że taki widok zobaczy choćby w najgorszym śnie. Znów ugięły się pod nią nogi i nie zauważona przez zajętych mężczyzn osunęła się powoli, z jękiem, na ziemię. Zemdlała... Krówka obejrzał się za siebie... Zobaczył nieprzytomną kobietę. Patrzał na nią i zbielały na twarzy Lebioda. Zdawało się, że pójdzie za przykładem żony.

— Wody, wody, prędko wody!

Lebioda zaczął szukać żądanej wody. Złapał garnuszek, postawił go, potem sięgnął po drugi na szafę. Strącił jakieś naczynie... Rozległ się brzęk tłuczonych talerzy. Krówka widząc trzęsącego się Lebiodę podskoczył sam do wiadra, uniósł je całe i podszedł do Lebiodowej. Chlusnął na nią zimną wodą raz, drugi. Wstrząsnęła się i otworzyła oczy. Zamrugała nimi... Potem jakby dźwignięta tajemną a potężną siłą oparła się na rękach. Patrzała w koło błędnym wzrokiem, niby ranne, zgonione zwierzę... Zobaczyła leżącego na łóżku pokrwawionego chłopaka. Podniosła się z wysiłkiem i runęła ze szlochem na ciało syna. Tuż obok stał Lebioda i powtarzał w kółko, niby ogłupiały doszczętnie człowiek:

— Do mnie szedł, do mnie. Do ojca swojego, do ojca! Pamiętał o mnie! Pamiętał!

Krówka nie tracił zimnej krwi. Nadstawiał bacznie uszu, czy nie usłyszy jakichś podejrzanych głosów, a jednocześnie badał Stacha. Trzymał go za puls, potem nadsłuchiwał bicia serca. Podniósł rozjaśnioną twarz:

— Żyje!

(d. c. n.)

Wczasy niedzielne łódzkiego świata pracy

(Koresp. wł.) Powołana niedawno do życia komisja turystyczna w Łodzi zwróci się w najbliższych dniach do Dyrekcji Lasów z prośbą o wyznaczenie kilku dobrze zalesionych miejscowości, do których łodzianie mogliby wyjeżdżać każdej niedzieli. Niezależnie od tego wczoraj odbyła się specjalna konferencja, na której wytypowano kilkadziesiąt punktów wypoczynkowych dla „niedzielnych wczasowiczów". (bg)

RADIO

WTOREK — 28 MARCA

Program I na fali 1321, 6 m

Program dnia 8.40, na jutro 23.55. Sygnał czasu 12.00; Wiadomości 12.04, 16.00, 20.00, 23.00; Wszechnica 9.15, 21.10.

8.45 Głos mają kobiety; 8.55 Melodie taneczne kompozytorów radzieckich; 9.35 „Warszawa w piosence"; 10.00 PCK; 10.10 Dla przedszkoli; 10.30 Muzyka operetkowa; 10.50 Informacje; 10.55 Dla klas I—II; 11.15 „Pierwsze dni"— powieść M. Ruth-Buczkowskiego: 11.35 „Pieśni Jana Brahmsa; 12.30 Dla wsi; 12.55 Melodie ludowe w wyk. Zesp. Kaczyńskiego; 13.25 Przerwa; 16.20 Kompozytor Tygodnia — Feliks Mendelssohn; 17.00 Muzyka; 17.30 „Czytamy historię Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — aud. dla młodzieży; 17.50 Koncert pod dyr. Wasiaka; 18.20 Głos mają kobiety; 18.40 Muzyka radziecka; 19.15 Historia literatury polskiej; 19.45 Pieśni w wyk. Chóru P.R. pod dyr. Mackiewicza; 20.55 „Moje uniwersytety" — fragm. wspomnień Gorkiego; 21.30 Słuchowisko; 22.05 Muzyka; 22.15 Na muzycznej fali; 23.10 Utwory Modesta Musorgskiego; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 366,7 m.

Program dnia 7.05, 13.25; na jutro 23.10; Sygnał czasu 5.13; Wiadomości 5.15, 6.00, 6.45, 8.00, 16.00, 20.00, 23.00; Wszechnica 8.15, 18.40, 22.00.

5.10 Początek audycji; 5.20 Koncert dla świata pracy z Czechosłowacji; 6.05, 7.10 Gimnastyka; 6.15 Muzyka; 7.20 Muzyka; 8.05 Repertuar kin i teatrów; 8.08 Muzyka; 8.35 Przerwa; 13.30 Koncert pod dyr. Wiernika; 14.00 Z życia Węgier; 14.15 Koncert solistów; 14.55 Dla chorych; 15.10 Dla szkół popołudniowych; 15.30 Dla świetlic dziecięcych; 15.50 Pogadanka sportowa; 16.20 Dziennik warszawski; 16.35 Muzyka; 16.50 Wiadomości z terenu; 17.00 Koncert pod dyr. Rezlera; 17.45 Pogadanka; 18.00 Z kraju i ze świata; 18.15 Szymanowski — II-ga sonata fortepianowa; 19.00 Pogadanka; 19.15 W rytmie tanecznym; 21.00 Koncert symfoniczny poświęcony twórczości Szymanowskiego; 22.15 Lekka muzyka organowa; 22.30 Zwyrtałowa bacówka pod wesołym wierchem; 22.50 Muzyka; 23.15 Muzyka taneczna; 24.00 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje Komitet: Nakład R. S. W. „Prasa",

Redakcja:

Warszawa, ul. Smolna 12.

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-62-29, Dział miejski 8-71-82. Dział gospodarczy 8-64-78.

Centrala: 8 - 82 - 28; 8 - 51 - 04; 7 - 01 - 22; 7 - 01 - 21; 8 - 57 - 62.

Telefony nocne: Sekretariat 8-82-28. Dział krajowy 8-51-04. Redaktor Nocny 7-01-21. Redaktor Techniczny 8-57-62. Dział depesz 7-01-22.

PRENUMERATA:

Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.— prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna zł 75—, zagraniczna zł 300.—.

Konto PKO — Nr I-1374

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja: Warszawa ul. Smolna 13, tel. 8-29-84. Kolportaż: tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8 - 60 - 23. Druk. Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10.

4 B-103280

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Doprowadzić Stadion im. W.P. do porządku

Na bieżni Stadionu im. W.P. leżą kupki żużlu. Leżą tak już od długich tygodni, bo podobno bieżnia ma być zmieniona. Miejsca stojące na stadionie są również rozgrzebane. Z jednej strony zaczęto budować cementowe schodki, drugą rozgrzebano i... zostawiono. Sezon wiosenny już się rozpoczął. Tysiące widzów meczów ligowych oglądają smętne kupki żużlu. Stadion W.P. czeka wiele imprez. Przecież w końcu kwietnia odbędą się na nim imprezy związane z III Wyścigiem „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava", przecież na bieżni tej będzie biegał Zatopek, przecież na trybuny przyjdą dziesiątki tysięcy widzów, by podziwiać najlepszych kolarzy amatorskich Europy.

W dwa tygodnie później na Stadionie W.P. rozegrany będzie mecz międzypaństwowy w piłce nożnej Rumunia — Polska, który również zgromadzi kilkadziesiąt tysięcy widzów.

O Stadion im. W.P. toczą się obecnie spory kompetencyjne. Spory te jednak nie mogą hamować zapoczątkowanych prac. Trzeba natychmiast przystąpić do robót i w jak najkrótszym czasie doprowadzić reprezentacyjny stadion do użytku. (G)

Eliminacje piłkarskie do turnieju miast

W niedzielę, 26 bm., rozegrano mecze eliminacyjne ogólnopolskiego turnieju miast.

Zabrze — Gliwice 3:1 (2:1).

Jelenia Góra — Wałbrzych 1:4 (1:2).

Ostatnie spotkanie Cieszyn — Bielsko rozegrane będzie w ciągu bieżącego tygodnia.

Emil Zatopek przyjeżdża do Polski

Dwa biegi rekordzisty świata w ramach wyścigu „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava"

(OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „TRYBUNY LUDU" Z PRAGI)

Spotykam Emila Zatopka, kapitana Armii Czechosłowackiej i jednego z najlepszych biegaczy świata w hotelu „Am-

Przesyłam wiele serdecznych pozdrowień masom pracującym Polski. Z radością wspominam swój pobyt w Warszawie i cieszę się z najbliższego spotkania w przededniu Święta Pracy.

Praga, 23 marca 1950 r. *Emil Zatopek*

basador" w Pradze. Zatopek mówi o sobie:

— Jestem synem stolarza. Dzieciństwo i młodość miałem ciężką. W wieku 15 lat, w roku 1937 poszedłem do roboty do Zlina (dzisiejsze Gottwaldowo). Zacząłem pracować jako robotnik w fabryce Bat'a. Tam dobrze poznałem reżim kapitalistyczny. Bat'a był wyzyskiwaczem na wielką skalę. Wszystko było „naukowo" obmyślone tak, by dać największy zysk fabrykantowi. Nawet wychowanie w internacie, w którym mieszkałem wraz z innymi chłopcami, zmierzało do jednego — do stworzenia potulnych pracowników nie protestujących przeciwko wyzyskowi, nie buntujących się — po prostu posłusznych manekinów kapitalisty.

Imprezy sportowe miały ten sam cel, a jednocześnie służyły do reklamy wyrobów Bat'a. Corocznie organizowano bieg na 1400 m. dokoła Zlina. Niechętnie braliśmy udział w tym biegu.

Pamiętam, jak doprowadziliśmy w którymś roku dyrekcję do wściekłości, ponieważ wystartowało około 1000 zawodników, a na metę przybyło aż... 60! Po prostu chłopcy, którzy musieli stanąć do startu, przy pierwszej okazji zwiali.

Ale pewnego razu zezłościłem się przechwałkami niektórych i postanowiłem pobiec na prawdę. Przybyłem do mety jako drugi. Mój pierwszy start na bieżni był na międzyszkolnych zawodach w Brnie, gdzie również zająłem 2 miejsce w biegu na 1500 m. w czasie 4,20.4. W następnym roku zwyciężyłem już w zawodach międzyinternatami na 1500 i 3000 m.

Kapitan Zatopek mówi następnie o latach okupacji:

— Kierownictwo zakładów Bat'a kolaborowało z hitlerowskim okupantem. Jan Bata był hitlerowcem, a wielu dyrektorów współpracowało z faszystami. Robotnicy nie szli na współpracę. Działała grupa komunistów, którzy prowadzili akcję uświadamiającą robotników. W tym czasie pracowałem już w laboratorium. Robiliśmy tam w tajemnicy przed Niemcami doświadczenia, które miały w przyszłości, po wyzwoleniu, przynieść korzyści naszemu narodowi.

Wzruszające to były chwile, gdy 2 kwietnia 1945 roku zjawiły się w naszym mieście pierwsze oddziały radzieckie. Około miasta trwał twardy bój, zakończony wygnaniem Niemców. Pamiętam, jak serdecznie odnosili się żołnierze radzieccy do ludności. Pierwszy raz w życiu widziałem przedstawicieli armii nowego typu, armii państwa socjalistycznego.

Wrażenie było bardzo silne i w dużej mierze wpłynęło na to, że wstąpiłem później do organizującej się na nowych socjalistycznych zasadach Armii Czechosłowackiej, w której szeregach mam zaszczyt służyć po dzień dzisiejszy.

Rozmowa przechodzi na temat dotychczasowych pobytów Zatopka w Polsce. Zatopek mówi o Ludowej Polsce z entuzjazmem:

— Straszne wrażenie sprawiły na mnie zniszczenia Polski, świadczące o barbarzyństwie faszystowskiego najeźdźcy. Ale widziałem jeszcze coś — widziałem, że naród polski wykazuje twardą wolę odbudowy swojej ojczyzny. Nic nie jest stracone, jeżeli istnieje chęć naprawienia szkód. Polski lud wykazał — i mogłem to stwierdzić naocznie — swoją niezłomną wolę budowy piękniejszej, lepszej i sprawiedliwszej Polski. Widziałem to w czasie swych pobytów w Polsce w 1947 roku z okazji trzylecia Milicji Obywatelskiej i w roku ubiegłym, na każdym kroku. Przeżywałem w Polsce tysiące wzruszeń, widząc, jak ludzie na nowo budują swoje życie.

Zarówno wy, jak i my budujemy nasze kraje na płaszczyźnie sprawiedliwości społecznej, korzystając ze wspaniałych epokowych doświadczeń Związku Radzieckiego.

Z kolei omawiamy z Zatopkiem projekt jego startów w Polsce z okazji dorocznego wyścigu kolarskiego „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava" — Warszawa — Praga.

Zatopek mówi serdecznie:

— Przyjadę do was jak najchętniej. Polska publiczność jest wspaniała. Umie ona biegacza zachęcić do wysiłku i okazuje tyle przyjaźni i serdeczności, że każdy start w waszym kraju jest prawdziwym przeżyciem.

Po omówieniu szczegółów ustalamy, że kapitan Zatopek będzie biegał w Polsce dwukrotnie: 30 kwietnia przy rozpoczęciu wyścigu Warszawa — Praga na Stadionie WP w Warszawie na dystansie 5 kilometrów, a drugi raz również 5 km na stadionie w Chorzowie przed przyjazdem kolarzy na metę etapu Wrocław — Katowice. Władze zwierzchnie kapitana Zatopka wyraziły również zgodę na jego starty w Polsce, mimo, że w tym czasie odbywają się wielkie zawody lekkoatletyczne w Czechosłowacji. Jest to dowód, jak przyjaźnie ustosunkowują się czechosłowackie władze sportowe do sportu polskiego.

Starty Zatopka w Polsce będą wspaniałą imprezą sportową. Publiczność polska będzie jeszcze raz mogła podziwiać rekordzistę świata, który łączy w sobie cechy wspaniałego sportowca z cechami świadomego człowieka pracy.

Gdy dziękuję Zatopkowi za rozmowę i przyjęcie zaproszenia, ten skromny i bezpośredni wielki biegacz odpowiada:

— To dla mnie jest zaszczytem być zaproszonym przez polskich sportowców. Wyścig Warszawa — Praga stanie się wielką manifestacją pokojową. Mój mały udział w ramach tej imprezy niechaj będzie jeszcze jednym akcentem zdecydowanej walki o pokój przeciw podżegaczom wojennym. **J. R.**

Kapitan Zatopek z rodzicami po ustanowieniu nowego rekordu świata w Witkowicach.

Druga runda rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo I Ligi

Związkowiec-Garbarnia na czele tabeli—Gwardia traci punkty w Łodzi

Po drugiej rundzie rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo I Klasy Państwowej, pozycję leadera tabeli utrzymuje w dalszym ciągu beniaminek I Klasy Związkowiec-Garbarnia, który w Chorzowie pokonał Unię-Ruch 2:1. Drugie miejsce w tabeli dzięki zwycięstwu nad Kolejarzem-Polonią zajął Górnik Szombierki, a na trzecim uplasował się drugi beniaminek I Klasy Górnik Radlin, który pokonał wysoko Legię. Największą niespodzianką niedzielnych gier jest przegrana mistrza Polski Gwardii Kraków z ŁKS Włókniarzem, wskutek czego Gwardia z drugiego miejsca w tabeli spadła na czwarte. Ogniwo Cracovia wice mistrz Polski, poprawił swą pozycję, wygrywając nieznacznie ze Związkowcem Wartą 1:0.

GÓRNIK SZOMBIERKI — KOLEJARZ POLONIA 3:1 (0:0)

W niedzielę na Stadionie WP 15.000 widzów było świadkami zasłużonego zwycięstwa Górnika Szombierki, nad stołeczną drużyną Kolejarz Polonia, która uległa gościom w stosunku 1:3 (0:0).

Już pierwsza połowa gry wykazała przewagę linii ofensywnej gości, którzy częściej przebywali na polu gospodarzy, wykazując wzajemne zrozumienie, przy operowaniu nieskomplikowanymi środkami, co umożliwiało im stwarzanie licznych i groźnych momentów podbramkowych. Tylko przytomnej grze obu obrońców i ofiarnej pracy linii pomocy, jak również pewnej siebie postawie Borucza w bramce, zawdzięczają kolejarze, że do przerwy nie utracili ani jednej bramki. O zdobyciu w tej części gry bramki przez gospodarzy nie było mowy, albowiem cała linia napadu była jakby unieruchomiona. Jaźnicki na prawym skrzydle sztywny i nieruchliwy, spóźniał się do piłek, a otrzymane szybko tracił, na Popiołku widać było wyraźnie brak treningu, Łabenda na środku nie dochodził do piłek, wykazując małą zwrotność i orientację, zaś Szularz na lewym łączniku zupełnie nie rozumiał się ze Szczepańskim, którego obecność na lewym skrzydle była nieporozumieniem. Nic więc dziwnego, że napad w tym składzie nie był zdolny do wyrobienia sobie pozycji strzałowych, a dogodne sytuacje, które powstawały w wyniku słabej gry obrońców przeciwnika, nie zostały wykorzystane wskutek anemicznych strzałów.

Efektowna bramka Czypionki

Po przerwie sytuacja uległa dużej zmianie. Kolejarz przeszedł do ofensywy i przez kilka minut gospodarze wytrwale atakowali pole przedbramkowe Górnika. Zdawało się, że gospodarze uzyskają prowadzenie. Tymczasem w 9 m. doskonały lewoskrzydłowy Górnika Renk dośrodkowuje półgórnie. Do piłki skaczą równocześnie obrońca Pruski i prawy łącznik Górnika Czypionka, któremu udaje się głową ulokować piłkę w siatce. Przy podskoku obaj zawodnicy zderzają się i odnoszą kontuzję i po kilkunastu minutach wracają na boisko z obandażowanymi głowami. W tym czasie Kolejarz gra nawet w dziewiątkę, gdyż Brzozowski również kontuzjowany, przebywał poza boiskiem. Podczas jego krótkiej nieobecności, w 15 m. Górnik zdobywa drugą bramkę przez swego najlepszego gracza Krasówkę, nie bez winy Wołosza i Borucza.

Gra nabiera rumieńców życia

Utrata dwóch bramek nie deprymuje gospodarzy, którzy zaczynają grać energiczniej, przy czym dokonane przegrupowanie napadu, przyniosło drużynie korzyść. Łabenda cofnął się do obrony, a Szczepański przeszedł na łącznika, zaś jego miejsce na skrzydle zajął kulejący Pruski. Gra nabrała rumieńców życia, stała się żywa i emocjonująca. Jesteśmy świadkami ładnych i szybkich akcji obu stron. W 19 m. Szczepański podciąga piłkę blisko bramki, strzela w słupek, piłka wraca pod nogi Popiołka, który niskim strzałem zdobywa bramkę dla Kolejarza.

Publiczność huraganowymi oklaskami kwituje zdobycie bramki. Radość trwa jednak krótko, gdyż w trzy minuty później Krasówka precyzyjnie wybiera piłkę spod rąk Borucza i strzela celnie do pustej bramki. Gra jest w dalszym ciągu otwarta, obie drużyny dużo strzelają, lecz strzały Kolejarza są słabe i z łatwością chwytane przez Junga. Jeszcze na kilka minut przed końcem gry, Krasówka ma pewną pozycję na podwyższenie wyniku, ale fatalnie pudłuje z odległości 2 metrów i w rezultacie mecz kończy się wynikiem 3:1 dla Górnika.

Konstruktywna gra pary Krasówka—Renk

W drużynie gości najlepszą formacją był napad, oparty na konstruktywnej grze pary Krasówka—Renk, najsłabszą obrona, która w sytuacjach podbramkowych traciła głowę i omal nie spowodowała bramki samobójczej. W drużynie gospodarzy obrona grała na poziomie, w pomocy dobrze grali Brzozowski i Wiśniewski, w linii napadu niestety trudno kogokolwiek wyróżnić. Może Szczepański i Szularz z całej piątki zasłużyli na wzmiankę.

Kierownictwo Kolejarza Polonii musi zwrócić specjalną uwagę na podciągnięcie linii napadu, gdyż w przeciwnym razie trudno się będzie drużynie utrzymać w I Klasie Państwowej.

Zawody prowadził ob. Michalik.

Ltn.

ŁKS WŁÓKNIARZ — GWARDIA (KRAKÓW) 1:0

ŁÓDŹ. — Gospodarze grali w osłabionym składzie. Dzięki doskonałej grze pomocy i Włodarczyka w obronie, gospodarze przetrzymali w drugiej połowie zawodów silny napór Gwardii, a w ostatnim kwadransie gry uzyskali przewagę, dzięki lepszej kondycji. Bramkę zdobył na 5 min. przed końcem meczu Baran.

W Gwardii na wyróżnienie zasłużył Legutko oraz Jaśkowski i Mamoń w ataku. Sądząc z przebiegu gry Gwardia nie zasłużyła na porażkę, jednak zeszła z boiska pokonana z powodu indolencji strzałowej napastników.

Widzów 25.000.

OGNIWO CRACOVIA — ZW. WARTA 1:0

KRAKÓW. — Ogniwo Cracovia pokonała Zw. Wartę 1:0 (1:0), zdobywając zwycięską bramkę w 4 min. gry przez Bobulę. Gra stała na słabym poziomie i prowadzona była w wolnym tempie.

Widzów około 20.000.

KOLEJARZ (POZNAŃ) — BUDOWLANI (CHORZÓW) 1:1

POZNAŃ. — Kolejarz (Poznań) zremisował z Budowlanymi (Chorzów) 1:1 (1:1).

Mecz stał na dobrym poziomie i rozegrany został w bardzo szybkim tempie. Drużyna poznańska miała lekką przewagę, jednak jej napastnicy gubili się na polu bramkowym i strzelali niecelnie. Zespół Budowlanych grał b. ambitnie i ofiarnie, mając swoje najsilniejsze punkty w Wieczorku, Jandudzie, Janiku i Barańskim. W drużynie Kolejarza na wyróżnienie zasługują: Słoma w pomocy oraz Koltuniak i Białas w ataku.

Prowadzenie dla Budowlanych zdobył z rzutu karnego w 17 min. Wieczorek, wyrównał w 60 min. Kołtuniak.

Widzów ponad 10 tys.

GÓRNIK (RADLIN) — LEGIA (W) 3:0 (2:0)

RADLIN. — Drużyna Legii zagrała bardzo słabo. Napad wojskowych nie potrafił przeprowadzić żadnej groźnej akcji. Szczególnie słabo zagrali Górski i Wojciechowski II. Najlepszym graczem wojskowych był Orłowski, który wspólnie z Piotrowskim uchronił swą drużynę od wyższej porażki.

Górnicy byli szybsi i grali lepiej zespołowo, zdobywając teren długimi podaniami. W zespole zwycięzców dobrze zagrała środkowa trójka napadu.

Bramki dla Górnika zdobyli Szleger — 2, Franke — 1.

Widzów 3.000.

UNIA RUCH — ZW. GARBARNIA 1:2

KATOWICE. Spotkanie piłkarskie Ruch — Garbarnia zakończyło się zwycięstwem Zw. Garbarni 2:1 (0:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli Nowak i Parpan II, dla Ruchu — Cieślik.

Do przerwy więcej z gry mieli gospodarze, zdobywając prowadzenie w 42 min. gry. Ruch zawiódł jednak kondycyjnie, oddając następnie inicjatywę gościom. Na wyróżnienie zasługują tylko Cebula i Cieślik. Widzów ponad 15 tys.

TABELA ROZGRYWEK I KLASY PAŃSTWOWEJ

1. Zw. Garbarnia	2	4	6:2
2. Górnik Szombierki	2	4	5:2
3. Górnik Radlin	2	3	4:1
4. Gwardia Kraków	2	2	3:2
5. Unia Ruch	2	2	3:3
6. ŁKS Włókniarz	2	2	2:2
7. Ogniwo Cracovia	2	2	2:2
8. Legia	2	2	2:4
9. Budowlani Chorzów	2	1	2:4
10. Kolejarz Polonia	2	1	2:4
11. Kolejarz Poznań	2	1	2:5
12. Związkowiec Warta	2	0	1:3

Buchalik wygrywa turniej w Gliwicach

GLIWICE — W niedzielę rozegrano spotkania finałowe ogólnopolskiego turnieju tenisowego w hali.

W konkurencji juniorów zwyciężył Kanikowski (Stal Poznań). Wśród seniorów pierwsze miejsce zajął Buchalik (Ogniwo Bielsko) zwyciężając kolejno: Wojciechowskiego (Stal Gliwice) 6:1, 6:4, Kołcza (Stal Gliwice) 6:4, 6:4 i Piotrowskiego I (Stal Gliwice) 6:0, 6:2.

W grze podwójnej zwyciężyła para Borowczak (Łódź) — Talarczyk (Górnik Zabrze).

Koszykarki AZS Warszawa zdobyły mistrzostwo Polski

W trzecim i ostatnim dniu mistrzostw kobiecych Polski w koszykówce, jako pierwsze spotkanie z cyklu gier finałowych, rozegrano mecz Gwardia Kraków — Kolejarz Polonia, decydujący o trzecim miejscu. Zwycięstwo odniósł zespół krakowski, chociaż pierwsza połowa meczu bynajmniej nie zapowiadała się dla niego pomyślnie. Kolejarz prowadził do przerwy 14:4 i był zespołem wyraźnie lepszym. Gwardia dopiero po przerwie zaczęła trafiać do kosza i dzięki dobrej grze Kowalówki i Łaptaś, które same zdobyły po przerwie 20 pkt. na ogólną liczbę 21 — mecz wygrała.

W drugim spotkaniu decydującym o tytule mistrzowskim, gra miała bardzo zacięty i wyrównany przebieg. AZS dopiero w ostatnich momentach gry zdołał zapewnić sobie zwycięstwo. Akademiczki całkowicie zasłużyły na wygraną, gdyż grały o klasę lepiej niż w sobotę z Gwardią.

Gra była dość ostra, czego najlepszym dowodem jest wyłączenie z gry czterech zawodniczek (trzy ze Spójni i jedna z AZS) za przewinienia osobiste.

GWARDIA KRAKÓW — KOLEJARZ POLONIA 25:21 (4:14)

W pierwszej połowie meczu inicjatywę ma Kolejarz. Krakowianki nie potrafią zdobyć ani jednego kosza i cztery uzyskane przez nie punkty — to wyłącznie zdobycz z rzutów karnych. Motorem wszystkich akcji w drużynie Kolejarza jest Jaźnicka.

Po przerwie obraz gry zmienia się całkowicie. Stroną atakującą jest Gwardia. Przez cały czas ma ona przewagę, a doskonale strzelające Kowalówka i Łaptaś zmieniają stan punktowy na korzyść Gwardii. Jest 18:17 dla zespołu krakowskiego a potem 20:17. Zryw Polonii przynosi jej dwa punkty zdobyte przez Jaźnicką. W ostatniej fazie gry Gwardia nieco słabnie ale ostatecznie mecz zasłużenie wygrywa. W drużynie zwycięskiej wyróżniła się ruchliwa i szybka Kowalówka, która zdobyła 14 pkt, Łaptaś — 9 pkt. Pozostałe dwa punkty zdobyła Mamińska.

W Kolejarzu Polonii wyróżniła się Jaźnicka, która zdobyła 8 pkt., Peters — 4 pkt., pozostałe punkty zdobyły: Piechotka — 4, Kamecka — 3, i Nowachowicz — 2.

AZS WARSZAWA—SPÓJNIA MARYMONT 41:35 (21:20)

Decydujący mecz o tytule mistrzowskim był bardzo zacięty, a gra prowadzona w szybkim tempie była całkowicie wyrównana. Początkowo inicjatywę ma Spójnia, która prowadzi 6:0, a w następnej fazie 11:6. Stopniowo jednak do głosu dochodzi AZS, który dzięki celnym strzałom Węgrzynowicz, doprowadza do stanu 12:13, a wreszcie obejmuje prowadzenie 14:13. Od tego momentu szala zwycięstwa przeważa się to na jedną to na drugą stronę i ostatecznie pierwsza połowa meczu kończy się przy stanie 21:20 dla AZS.

Po przerwie gra staje się jeszcze szybsza. Spójnia zaczyna grać nerwowo i trochę za ostro. Przy stanie 25:23 dla Spójni, schodzi z boiska Wojewódzka, która otrzymała 4 osobiste. Spójnia prowadzi różnicą jednego punktu (28:27), później 30:29. Z kolei schodzi z boiska Węgrzynowicz z AZS, a za chwilę druga zawodniczka Spójni — jedna z najlepszych — Parszniak. Od tego momentu prowadzenie obejmuje AZS i nie oddaje go już do końca meczu. W pewnym momencie Spójnia jest gorsza zaledwie o jeden punkt (35:36), ale zaraz potem AZS zdobywa nowe punkty.

W drużynie zwycięskiej wyróżniły się Czopkówna, Gruszczyńska i Dziadkiewicz. W Spójni najlepszą była Parszniak, Pachla - Ciechomska i Rogowska.

Punkty dla AZS zdobyły: Gruszczyńska — 12, Węgrzynowicz — 8, Wojtyrowska — 6, Czopkówna — 5, Dziadkiewicz — 7, Rossak — 2 i Deręgowska — 1.

Dla Spójni: Parszniak — 16, Rogowska — 9, Pachla - Ciechomska — 4, Wojewódzka — 3, Tkaczyk — 2 i Kowalczyk — 1. (D)

TABELA MISTRZOSTW POLSKI W KOSZYKÓWCE KOBIECEJ

	pkt.	st. k.
1. AZS Warszawa	3	106:95
2. Spójnia Marymont	2	111:86
3. Gwardia Kraków	1	78:79
4. Kolejarz Polonia	0	79:1[illegible]

Treningi tenisistów polskich w Moskwie

MOSKWA (tel. wł.). W niedzielę tenisiści polscy przebywający obecnie w Moskwie, rozegrali kilka treningowych spotkań z czołowymi zawodnikami radzieckimi. Najlepiej z drużyny polskiej zaprezentował się Władysław Skonecki, który walczył z Niegrebeckim. W pozostałych grach spotkali się: Piątek z Korbutem, Chytrowski z Ozierowem, H. Skonecki z Andrejewem, Kudliński z Markowem i Kubalanka z Kuźmiczyną.

Z wyjątkiem Skoneckiego tenisiści polscy wyraźnie ustępowali swym przeciwnikom, zarówno szybkością jak i kondycją. Gracze radzieccy zademonstrowali szybki i nowoczesny tenis, oparty na doskonałej grze przy siatce. (ol.)

Poznań—Warszawa 9:7 w boksie

Rozegrany w Poznaniu w niedzielę mecz pięściarski Warszawa—Poznań, zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 9:7.

Wyniki walk były następujące: w wadze muszej Woźniak (P) znokautował w drugiej rundzie Arczewskiego (W) po serii ciosów w żołądek.

W wadze koguciej Mocek (P) zupełnie wyraźnie i zasłużenie wygrał na punkty z Kubowiczem, będąc szybszym i lepszym technicznie pięściarzem.

W wadze piórkowej Stręk (P) wygrał na punkty z Możdżyńskim (W).

W wadze lekkiej Panke (P) wygrał z Wesołowskim (W), który został zdyskwalifikowany w trzeciej rundzie za trzymanie.

W wadze półśredniej Kazimierczak (P) przegrał niespodziewanie na punkty z Kwaśniewskim (W), który był lepszym technicznie pięściarzem. Zwycięstwo warszawianina było całkowicie zasłużone.

W wadze średniej Czaplicki (P) przegrał przez dyskwalifikację w trzeciej rundzie z Kolczyńskim (W). Kolczyński zaskoczył poznaniaka atakami w pierwszej rundzie, i chociaż sam był kilkakrotnie w opresji — przewagę swą utrzymał. Czaplicki, mało jeszcze rutynowany zawodnik, został zdyskwalifikowany za trzymanie.

W wadze półciężkiej Franek (P) przegrał na punkty z Szymurą (W).

W wadze ciężkiej Jądrzyk (P), zremisował z Gościańskim (W).

ŁÓDŹ — WROCŁAW 10:6

W międzymiastowym meczu pięściarskim, rozegranym w hali Włókniarza, Łódź pokonała Wrocław 10:6. Walki stały na przeciętnym poziomie.

Wyniki (na pierwszym miejscu Łódź): w muszej — Stasiak przegrał z Kasperczakiem. Mistrz Europy wykazał dobrą kondycję, szybki refleks i wygrywał z reguły wszystkie zwarcia. Stasiak otrzymał dwa napomnienia za bicie głową;

w koguciej — Matecki wypunktował Faskę;

w piórkowej — Olczyk przegrał z Symonowiczem;

w lekkiej — Kaczmarek przegrał z Kudłacikiem;

w półśredniej — Debisz zwyciężył przez dyskwalifikację Szczepana w II rundzie;

w średniej — Olejnik wygrał na pkt. z Matułą;

w półciężkiej — Wieczorek zwyciężył przez dyskwalifikację Krupińskiego w III starciu;

w ciężkiej — Jaskóła znokautował w II rundzie Jeża.

Sędziował w ringu Kupferstein (Warszawa). Widzów 5 tys.

Mistrzostwa Ligi Koszykowej

Dwie porażki AZS Warszawa

W dwóch spotkaniach w Krakowie AZS Warszawa zaprzepaścił definitywnie szanse zdobycia tytułu mistrzowskiego, przegrywając zarówno z Gwardią jak i Ogniwem. Zwycięstwo AZS Kraków nad Stalą Świętochowice nie zmieni już końcowego układu tabeli i obie drużyny skazane są na spadek.

Wyniki ostatnich spotkań:

Kraków. Ogniwo Cracovia — AZS Warszawa 44:37 (20:20). Gwardia — AZS Warszawa 44:36 (12:24).

Łódź. Spójnia Łódź — ŁKS Włókniarz 63:46 (32:26).

Katowice. Stal Świętochł. — AZS Kraków 33:43 (27:10).

TABELA LIGI KOSZYKOWEJ

1. Kolejarz Poznań	21	16	1007:801
2. Spójnia Łódź	19	15	1057:848
3. AZS Warszawa	19	13	914:692
4. Spójnia Gdańsk	17	13	708:568
5. Gwardia Krak.	19	11	750:685
6. Ogniwo Crac.	19	9	778:760
7. ŁKS Włókniarz	21	9	960:941
8. Kolejarz Toruń	20	8	904:931
9. Zw. Warta	21	8	828:925
10. Kolejarz Ostrów	19	7	591:740
11. AZS Kraków	19	4	594:942
12. Stal Świętochł.	18	2	594:854

Wyniki II Klasy Państwowej

W rozgrywkach o mistrzostwo II Klasy Państwowej nie wiedzie się eksligowcom. Ogniwo Polonia Bytom zaledwie różnicą jednej bramki pokonało słabą drużynę przemyską a Ogniwo Tarnovia zremisowała ze Stalą Lipiny. Również eksligowiec Budowlani Lechia w grupie zachodniej poniósł porażkę 3:4 w Radomiu. Widzimy, że eksligowcy będą mieli ciężką przeprawę w tegorocznych rozgrywkach i utrudniony powrót do I Klasy.

GRUPA WSCHODNIA

BYTOM. — Ogniwo Bytom — Zw. Przemyśl 1:0.

CZĘSTOCHOWA. — Włókniarz Częstochowa — Związkowiec Chełmek 0:0.

PRZEMYŚL. — Kolejarz Przemyśl — Stal Katowice 0:2.

LIPINY. — Stal Lipiny — Ogniwo Tarnovia 0:0.

LUBLIN. — Lublinianka — Związkowiec Częstochowa 2:4.

TABELA GRUPY WSCHODNIEJ

1. Stal Katowice	2	4	10:2
2. Ogniwo Tarnovia	2	3	3:1
3. Ogniwo Bytom	2	3	2:1
4. Związkowiec Częst.	2	3	5:3
5. Związkowiec Chełm.	2	3	5:4
6. Związkowiec Przem.	2	2	2:2
7. Stal Lipiny	2	1	4:5
8. Włókniarz Częst.	2	1	2:8
9. Lublinianka	2	0	3:6
10. Kolejarz Przemyśl	2	0	1:5

GRUPA ZACHODNIA

SZCZECIN. — Gwardia Szczecin — Włókniarz Widzew 7:4.

BYDGOSZCZ. — Kolejarz Bdg. — Włókniarz Chodaków 4:0.

RADOM. — Zw. Radomiak — Budowlani Lechia 4:3.

ŚWIDNICA. — Budowlani — Stal Sosnowiec 0:3.

OSTRÓW. — Kolejarz Ostrów — Kolejarz Toruń 0:1.

TABELA GRUPY ZACHODNIEJ

1. Kolejarz Bydg.	2	4	6:1
2. Stal Sosnowiec	2	4	6:2
3. Związkowiec Radom	2	4	5:3
4. Gwardia Szczecin	2	3	9:6
5. Kolejarz Toruń	2	2	2:2
6. Włókniarz Chod.	2	2	4:5
7. Budowlani Lechia	2	1	5:6
8. Kolejarz Ostrów	2	0	2:4
9. Włókniarz Widzew	2	0	4:8
10. Budowlani Świd.	2	0	1:7

WARSZAWSKA A-KLASA

Kolejarz Ruch — Ogniwo 0:1, Spójnia Marymont — Związkowiec Skra 2:1, Kolejarz Polonia I B — Legia I B 0:2, Kolejarz Pruszków — Jedwabnik 7:2, Dąb — Żyrardowianka 0:5, Gwardia — Drukarz 6:1.

Stal Siemianowice drużynowym mistrzem w tenisie stołowym

W Toruniu zostały rozegrane finały drużynowych mistrzostw Polski w tenisie stołowym.

Po wyrównanej walce tytuł drużynowego mistrza zdobyła Stal Siemanowice — 4 pkt. st. gier 14:10. 2) Ogniwo Wrocław — 4 pkt. st. gier 14:11. 3) Związkowiec Warszawa — 4 pkt. st. gier. 13:11. 4) Kolejarz Polonia — 0 pkt. st. gier 6:15.

Mistrzowie okręgowi w Szczecinie Częstochowie i Rzeszowie

SZCZECIN. — W Szczecinie zakończyły się dwudniowe walki finałowe w boksie o mistrzostwo okręgu szczecińskiego. Większość finałowych walk stała na dobrym poziomie. Najładniejsze było spotkanie Bazarnika z Ciupką, interesującą walkę stoczyli również Rutkowski i Jarmułowicz.

Tytuły mistrzów zdobyli: w wadze muszej Walczak (niest.), w koguciej Izydorczyk (Kol. Starg.), w piórkowej Bazarnik (Gw. Kosz.), w lekkiej Stasiak (Gw. Szcz.), w półśredniej Żurawicz (niest.), w średniej Ambroż (Zw. Szcz.), w półciężkiej Głębocki (niest.), w ciężkiej Rutkowski (Zw. Szcz.).

CZĘSTOCHOWA. — Tytuły mistrzów okręgu zdobyli: musza — Owczarek (Związkowiec Radomsko), kogucia — Łapucha (Stal Raków), piórkowa — mistrz nie został wyłoniony, z powodu obustronnej dyskwalifikacji, lekka — Zawalski (Stal Raków), półśrednia — Trzepizur (Stal Raków), średnia — Baran (Gwardia Kielce), półciężka — Kubicki (Gwardia Kielce), ciężka — Siporski (Stal Ostrowiec).

RZESZÓW. — Tytuły mistrzów okręgu rzeszowskiego w boksie w poszczególnych wagach zdobyli: musza — Leszczyc (Gwardia Rzeszów), kogucia — Barłowski (Stal Rzeszów), piórkowa — Jabłoński (Gwardia Rzeszów), lekka — Krowiak (Gwardia Rzeszów), półśrednia — Wisz (Gwardia Rzeszów), średnia — Gac (Stal Rzeszów), półciężka — Kaczorowski (Gwardia Rzeszów).

Budowa wielkiego stadionu w Lublinie

LUBLIN. — Poważny wkład w budowę reprezentacyjnego stadionu sportowego w Lublinie wniosły organizacje społeczne oraz młodzież szkolna. Hufce 18 szkół lubelskich w okresie od sierpnia 1949 roku do marca 1950 r. przerzuciły ok. 5.700 m sześć. ziemi.

Obok nich pracowały ekipy zakładów pracy.

W roku bieżącym przewiduje się na budowę stadionu ponad 11 miln. zł.

Z sal na boiska

Uczniowie szkół krakowskich po zimowym treningu w sali, rozgrywają pierwszy mecz koszykówki na świeżym powietrzu.